Nr. 351 (z dod. por.). Dnia 20 grudnia. Piątek. Dnia 8 (20) grudnia 1889 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 411.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana—i

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O nowym podziale armji niemieckiej otrzymaliśmy zajmujące uwagi z Berlina tej osnowy:

„Nie ulega wątpliwości, że nowy podział armji niemieckiej, tak, jak go proponuje etat przyszłoroczny, przyjęty zostanie przez kartelową większość parlamentu. Ma to być, według słów ministra wojny, wygłoszonych w komisji budżetowej, „ukoronowaniem budowy" w zamierzonej organizacji wojska, ale chyba ukoronowaniem także czasowem, a mianowicie na czas siedmiolecia, tj. do dnia 1-go kwietnia 1894-go r., do którego to terminu będzie potrzeba odłożyć zapewne wyrównanie różnych nierówności, jakie się okażą przy nowym podziale wojska.

Od d. 1-go kwietnia r. p. ma być armja niemiecka podzielona na 20 korpusów, pomiędzy niemi pruski korpus gwardji, 2 bawarskie korpusy i 17 numerowanych, z których Saksonja wystawi XII-ty, a Wirtembergja XIII-ty, Prusy, Baden i mniejsze państewka resztę.

Każdy korpus rozpada się na dwie dywizje; odmiennie od tej reguły składać się będą i nadal korpusy XI i XII-ty z trzech dywizyj. Do XI-go należeć będzie, jak dotąd, dywizja 25-ta (W. Ks. Heskie), do ostatniego 32-ga (3-cia król. saska). Armja niemiecka, która w przyszłości składać się będzie z 42-ch dywizyj, mogłaby właściwie stworzyć jeszcze jeden korpus, XXI-szy, co też prawdopodobnie w przypadku wojny nastąpi. Do XV-go korpusu w Strasburgu należą dalej: 31 i 33-cia dywizje, do XVI-go w Metzu 30 i 34-ta, do XVII-go korpusu w Gdańsku 35-ta dywizja z Grudziądza i 36-ta z Gdańska. Z wyjątkiem sztabu ostatniej dywizji, który z Gdańska przeniesiony został do Królewca, pozostają sztaby wszystkich innych dywizyj na dotychczasowych posterunkach.

Każda dywizja składa się z dwóch brygad piechoty i (po większej części) jednej brygady kawalerji.

Armja niemiecka liczyć będzie przeto w przyszłości 84 brygad piechoty, włącznie z 4-ma pruskiemi brygadami gwardji i 9-ma bawarskiemi brygadami piechoty. Dziewiąta brygada bawarska (garnizonowa) w Metzu przechodzi do 34-ej dywizji XVI-go korpusu, do której nadto należeć będzie 67-a pruska brygada; 68-a brygada tymczasowo pozostanie w zawieszeniu. (Prawdopodobnie odroczono utworzenie jej aż do r. 1894-go.) Nowe brygady piechoty (oprócz 67-ej w Metzu) pozostaną przy XVII-ym korpusie: 69-ta w Grudziądzu, 70-ta w Toruniu, 71-sza w Gdańsku, 72-ga w Iławie. Odpowiednio do nowych dywizyj tworzą się także nowe brygady kawalerji: 33-cia w Saarbugu, 34-a w Metzu, 35-ta w Grudziądzu, 36-ta w Gdańsku, do czego jeszcze dochodzi przy I-ym korpusie jedna, 37-ma, tak że włącznie brygady gwardji i 4-ch bawarskich, niemcy mieć będą 45 brygad kawalerji.

Oprócz dwóch dywizyj ma jeszcze każdy korpus brygadę artylerji polowej. Armja cała liczyć będzie 20 brygad artylerji polowej; dla dwóch z nich mają być urządzone sztaby w Metzu i w Gdańsku.

Każda brygada składać się ma z 2-ch pułków. Z tej reguły atoli istnieć będą i nadal wyjątki w 2-ej brygadzie gwardji piechoty, w 1-ej bawarskiej brygadzie piechoty, prawdopodobnie także w 67-ej brygadzie, dalej w kilku pruskich i bawarskich brygadach kawalerji, które składać się będą i nadal z 3-ch pułków. Po zamianie 15-tu czwartych bataljonów na 5 nowych pułków, sięgać będą numera pułkowe w siedemnastu pruskich, saskich i wirtemberskich korpusach do 144 (brak atoli będzie nru 127-go); do tego dodać należy jeszcze 9 pułków gwardji, 19 pułków bawarskich, tak, że armja niemiecka liczyć będzie 171 pułków piechoty i, ponieważ liczba pułków konnicy pozostaje niezmieniona, 93 pułków kawalerji.

W artylerji polowej wrosła liczba pułków do 42-ch, z których nra 33 i 34-ty w Metzu, 35-ty w Grudziądzu i 36-ty w Gdańsku, są nowoutworzone, dwie inne zaś istnieją przy korpusie gwardji i cztery przy armji bawarskiej.

Liczba bataljonów strzelców wynosi i teraz, jak dawniej, 21; nie zostaną one atoli w równy sposób podzielone pomiędzy poszczególne korpusy. Pruski korpus gwardji, IX-ty, i obydwa korpusy bawarskie, zatrzymują każdy po dwa bataljony strzelców, saski nawet trzy, natomiast korpusy II-gi, VIII-my, X-ty i XIV-ty nie mają wcale strzelców. Pomorski bataljon strzelców nr. 2-gi przydzielony zostanie do korpusu XVII-go, nadreński nr. 8-my do XV-go, hanowerski nr. 10-ty do XVI-go korpusu.

Wszystkie pułki piechoty liczyć będą od 1-go kwietnia 1890-go roku po 3 bataljony, wszystkie pułki konnicy po 5 szwadronów, natomiast pułki artylerji polowej przedstawiają największą rozmaitość. Pułki nr. 2, 7 i 8 odstępują swe oddziały konne nowym pułkom nr. 35, 31 i 33; pułki nra: 3, 4, 6, 9, 10 i 11-ty swoje trzecie oddziały (każdy po dwie baterje) nowym pułkom nr 36 i 34; pułki nr. 1, 5 i 31 swoje drugie oddziały (każdy po 3 baterje) nowym pułkom nr. 36 i 33. Z tego wynika, że pułki nr. 34, 35 i 36 składać się będą tylko z 6-ciu bateryj w dwóch oddziałach, inne częścią z 8-iu, częścią z 9-ciu bateryj o trzech oddziałach. Sześć oddziałów tylko po 2 babaterje pozostaną przy pierwszym pułku gwardji i przy nrach: 1, 2, 5, 7 i 8-ym pułku artylerji polowej; wszystkie inne oddziały liczyć będą po 3 baterje.

W skład korpusu XVI-go przejdzie prawdopodobnie kilka bateryj bawarskich.

Jeżeli dodamy, że dla obudwu nowych korpusów mają być utworzone: jeden bataljon pjonierów i dwa bataljony taboru, to nie da się zaprzeczyć, że i na przyszłość powstanie jeszcze niemało nierówności do wyrównania."

R.

W LECZNICY.

(Z WĘDRÓWKI.)

...Znalazłem się w miejscu, gdzie leczą zimną wodą skaleczonego ducha, albo, jak się mówi w salonach—chore nerwy. Są ludzie, co wszystkich po kolei bogów chwytawszy się, żadnemu nie dochowali wiary; wierzą jednak w... Priesnitza.

Z pozoru należąc do naiwnych, w gruncie rzeczy pragnąłem jedynie osiąść na czas jakiś między niebem a jeziorem i kilka tygodni oddychać świeżem hal alpejskich powietrzem.

Niestety! Zimna woda z pomocą koców, nabrzuszników, czepków, wanien, tusz, pół-kąpieli i t. p. „procedur" bałwochwalczej dostąpiła czci i tylu i takich zjednała sobie wiernych, że w ich kole nawet człowiek o nerwach stalowych musiałby stracić trochę ze swej pogody. A przytem trafiłem na samą *haute saison*. A że Schoeneckowi, t. j. obranemu przezemnie zakątkowi, za sklepienie służy strop nieba, za filary—olbrzymy alpejskie, a za podłogę—kobierzec zieleni i kwiatów, że pod nim lśni turkusowa tafla jeziora „Czterech kantonów", położonego niżej o kilkaset metrów, więc gości znalazło się co niemiara.

Jak to otoczenie działać mogło, osądźcie sami.

Przedewszystkiem tedy spotkała mię niespodzianka, przymusowe powtórzenie—geometrji. Widziałem nogi tak sztywne, że z pewnością tworzyły najkrótszą linję między ziemią a biodrami; inne znów wygięte w pyszny łuk. Widziałem głowy, tworzące z linjami tułowiu pyszny kąt tępy, otwarty to na lewo, to na prawo.

Ludzi prostych było niewielu, jedynie między płcią piękną.

Jedna dziewica szczególnem cieszyła się powodzeniem. Włosy krucze, oczy jak węgle. Do zabrania znajomości ośmielała towarzysząca jej macierz, na której twarzy czytać mogłeś gościnność dla wszystkich, mogących przyjąć na siebie obowiązki męża: wyglądała jak karta zapraszająca. Raz dostrzegłem śmiech jej córuni i czar prysnął w oka mgnieniu — z dużych ust tyle wychodziło głupoty, i tyle jej rozlewało się po sąsiednich rysach; oczy choć włoskie i pochodzenia medjolańskiego, tak się ku sobie zbliżały, tak dziwnie zwężały czoło, że trudno było uwierzyć w istnienie tam jakiegokolwiek mózgu.

To też niemcy przepadali za nią.

Albo ta oto berlinka, rosła jak dąb, skrzypiąca bucikami równie jak dąb, gdy pada pod siekierą drwala. Sukienka koloru niezapominajek, jasne warkocze splecione *à la* Gretchen opadają na plecy, jakichby się nie powstydził Atlas. W pasie ściśnięta tak, iż biedaczka na chwilę nie wypuszcza z potężnych rąk chusteczki, którą ociera skroplone czoło.

Śród dziwnie gminnych twarzy, z któremi sąsiaduję przy stole, spostrzegam uradowany fizjognomję inteligentniejszą nieco. Postać wyniosła, smukła, strojna, choć podstarzała, zdradza najwidoczniej pewną dystynkcję. Tytułowano ją panią baronową, ja zaś patrząc na nią, gotów byłem dodać do jej korony jeszcze ze dwie gałki, gdy wtem jeden szczegół zwrócił moją uwagę: grube i szorstkie ręce. Nie mogła mi się pomieścić w głowie ta antropologiczna sprzeczność.

Niebawem byłem w domu. Po kilku dniach usiadła przy niej matrona, zwracająca oczy wszystkich na swe siwe loki, które spadały na uszy z pod koronkowego czepca, i na potężną wyniosłość po drugiej stronie ruchliwej swej osoby *vulgo* tiurniurę. Spojrzenie miała pełne bogości.

Jedna z dziewcząt usługujących, widząc moje zaciekawienie, ze szparagami podaje mi i tę na ucho przelotną adnotację:

— *'S ist eine Baronin aus Finland.*

Aż dwie naraz pomyślałem. Zazwyczaj ten typ kobiet ma przynajmniej delikatną i mniej „kosmetyczną" cerę.

— *Und der Herr da ist ein Baron aus Riga*—dokończyła, wskazując z ukosa na jej towarzysza.

Jąłem tedy bliżej obserwować nowego pacjenta. Wieku był podeszłego. Głowa chwiała mu się niebezpiecznie nad chudym korpusem. Przechadzał się po deptaku ciągle, i tak zawzięcie, jak gdyby chciał ogrzać zastygłą już prawie w żyłach krew. Łatwo było odgadnąć, że za jedyną swą deskę ocalenia, mającą przedłużyć marny żywot o niewiele dni, uważał hydropatję. W młodości dużo musiał pracować nogami, bo były cienkie, jak badyle, tak cienkie, że okrywające je części odzieży latały wkoło nich jak skrzydła. W każdym razie szlachetne te fundamenta pana barona z trudnością dźwigały niewielki swoj ciężar, albowiem chwiejąc się także, wciągały w groźną tę agitację resztę ciała. Przy całej swej powiewności starał się być sprężystym i niezmiernie usłużnym dla swych dam.

Okazało się, iż ta *kleine aber nette Gesellschaft* jest całkiem podobną do tej, w jaką daudet'owska Safo wprowadziła raz swego Gaussina... Ztąd arystokratyczne pozory.

Popyt na mężczyzn był w ogóle wielki. Jeden tylko o sobie tego powiedzieć nie mógł, bo wprost nie dawał spojrzeć na siebie. Nazywano go rekinem dla potwornych rozmiarow ciała i tuszy, a głównie dla oczów tak wielkich i wyłupiastych, że ilekroć

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg, 17-go grudnia.

Jakoś w tym roku mrozy nie mogą się ustalić nad Newą. Zaledwie kilka dni chwycą należycie mrozy, gdy znów rozpoczyna się odwilż: z dachów niemiłosiernie kapie, a śnieg uliczny przybiera nieciekawą szaro-burą barwę. Wszystko to sprzyja wielce rozwojowi influenzy, która jednak widocznie się już znużyła, bo, o ile słychać na mieście, liczba wypadków zaczyna być mniejszą. Oj, co ta choroba narobiła! Sama wprawdzie nie była zbyt groźną dla osób nią dotkniętych, ale ileż wywołała ona niepokoju! Szczególniej te wersje o jej jakoby pokrewieństwie ze straszną epidemją azjatycką... Co prawda: nie ma tego złego, któreby na dobre nie wyszło; wzmiankowane powyżej wersje rozruszały jakoś władze lekarskie, które zaczynają myśleć nad środkami ochronnemi, aby na wiosnę nie być zaskoczonym znienacka przez nieproszonego gościa. Na Kaukazie, jak słychać, krzątają się poważnie w tym względzie, bo władze tureckie i perskie nie myślą sobie zadawać zbyt wielkiego trudu i traktują nawet kwarantanny z właściwą wyznawcom fatalizmu flegmą. Wszystkie te usiłowania zasługują ze wszech miar na pochwałę, bo jakkolwiek, według zapewnień powag lekarskich, nic jeszcze nie grozi Europie, w każdym jednak razie „strzeżonego Pan Bóg strzeże" i lepiej na wszelki wypadek mieć się na baczności.

W tych czasach na widok publiczny wystawiono nowy obraz Suchorowskiego „W niewoli". Jak wszystkie obrazy pędzla tego malarza i ten przedstawia nam nagie ciało. Młoda niewolnica oczekuje na przybycie swego władcy. Otoczenie oczywiście wschodnie: dywany, niskie otomany, nargile i t. d. Przez zakratowane u góry okno wpada czerwony blask zachodzącego słońca. Obraz ogląda publiczność dość licznie.

Bardzo ważnej kwestji dotknął *Swiet.* Jest nią sprawa prawodawstwa o lichwie.

Dziennik zastanawia się przedewszystkiem nad przyczynami, które wywołały w ostatnich czasach tak nadmierny wzrost lichwy wśród ludności wiejskiej i miejskiej. Przyczyną tego jest zapewne w nieznacznej części ogólna bieda, ale nie ona to wywołuje te zastraszające objawy. Bieda istniała zawsze, jeżeli nie ogólnie, to w pewnych warstwach, a przecież lichwa nie wzrastała tak olbrzymio, jak w ostatnich latach. Przyczynę tego widzi *Swiet* w nienależytym rozwoju oszczędności wśród mieszkańców wsi i miast, a powtóre w braku dobrze zorganizowanego drobnego i taniego kredytu. Ten szczególniej wzgląd ostatni wywołuje, iż jak na drożdżach rosną różni dobroczyńcy, pożyczający na 10—12% miesięcznie.

Jak tedy zapobiedz dalszemu rozwojowi lichwy? Należy oczywiście usunąć przyczyny złego, ale na tem nie koniec. Według zdania dziennika petersburskiego, prawo winno zaopiekować się wyzyskiwanymi, stosując odpowiednie środki przeciw wyzyskiwaczom. „Tymczasem jak dotąd — pisze gazeta — lichwa cieszy się prawie zupełną swobodą i bezkarnością. Dawniej, wobec istniejącego prawa o lichwie i lichwiarzach, tego rodzaju procederzyści musieli działać z wielką ostrożnością. Przestraszała ich nietyle odpowiedzialność karna, ile nieważność aktu z nielegalnemi procentami według orzeczenia prawa cywilnego. Po zniesieniu prawa o lichwie, w prawodawstwie powstała niewątpliwa luka. Nie przeczymy, że dawne prawa o nielegalnych procentach przestarzały i nie mogły zadosyć czynić potrzebie, lecz to bynajmniej nie wyklucza, aby przeciw lichwiarzom nie miały być wydane nowe i przytem surowe prawa. O ile wiadomo, sfery prawodawcze miały to nawet na uwadze, lecz z niedającej się wyjaśnić przyczyny prawo odnośne jakoś zbyt długo nie wychodzi z dziedziny projektów. W ministerjum sprawiedliwości kwestja wydania takiego prawa powstała jeszcze przed 10-ciu laty; przystąpiono wówczas do opracowania projektu, lecz dotąd nic o dalszych jego losach nie słychać. Tymczasem życie i trudne warunki, w jakich znajduje się ludność potrzebująca, domagają się usilnie możliwie prędkiego wydania prawa, wymierzonego przeciw nadużyciom lichwiarzy. Należy mieć nadzieję — kończy gazeta — że wyższa administracja zwróci uwagę na tę pilną sprawę i nada jej bieg właściwy". —*ab*—

W sprawie lombardów.

Korzystając z mającego się wkrótce odbyć ogólnego zebrania akcjonarjuszów akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, zwracamy tu uwagę na dwa punkta, które wydają nam się wielce na czasie.

Zanim projektowana reorganizacja lombardów, w celu ukrócenia panującej w nich lichwy i nieporządków, wejdzie w fazę rzeczywistości, z uwagi, że kwestja ta dla wielu bardzo ważną jest i pilną, czyby nie dało się zaradzić na razie złemu, przez otwieranie w Towarzystwie pożyczkowem, którego działalność na tem polu, opartą jest na zasadach czysto handlowych, filij w różnych dzielnicach miasta.

Wszak Towarzystwo na rozszerzeniu swej działalności, nicby nie straciło.

Drugim środkiem, mogącym również wielce wpłynąć na prawidłowy bieg interesów w prywatnych kasach zaliczeń, byłoby rozporządzenie władzy miejscowej, określające ściśle terminy licytacyj, jedne i te same raz na zawsze.

Dziś każdy właściciel lombardu urządza licytacje według własnej woli, narażając przez to osoby, zwłaszcza zamieszkałe na prowincji, na nieobliczone straty, skoro zaś terminy te naprzód już będą wiadome, łatwiej interesantom przyjdzie zastosować się do przepisu.

Właśnie członkowie zarządu Towarzystwa pożyczkowego za przykładem lombardu miejskiego, na ostatniem posiedzeniu postanowili wyznaczyć na rok stałe cztery terminy, w których zastawy nieprolongowane we właściwym czasie zostaną sprzedane przez publiczną licytację.

Na terminy owe Towarzystwo wyznaczyło pierwsze dni: marca, czerwca, września i grudnia. *K. W.*

Kurjerek literacki.

Wdzięczność w głębi serca urodzona należy się p. Konradowi Prószyńskiemu za wydawnictwo „Skarbczyka".

Książeczki te, których już spora ilość wyszła, które uczą czytać, pisać, opowiadają, jak wygląda kraj i świat, tłumaczą „ciekawe zjawiska w świecie", omawiają „pożyczki i kasy pożyczkowe po wsiach i miastach", choroby, uprawę ziemi i t. p., a prócz tego kształcą umysł estetycznie, rozwijają poczucie moralności i podnoszą myśl z kurzu—to skarb prawdziwy. Oby wydawnictwo p. Prószyńskiego wytrąciło z rąk prostego ludu wszystko to, co je kala!...

Obecnie dostały się nam w ręce dwie broszurki: „Baśnie i powieści z ust ludu i książek" (wydanie drugie pomnożone) i „Zwyczaje doroczne—110 pieśni zwyczajowych, sobótkowych, dożynkowych, kolęd, przemów i t. p. z ust ludu i książek" (wydanie drugie); oba zbiory zawdzięczają swe istnienie p. Zygmuntowi Glogerowi, człowiekowi niezmordowanych sił i ogromnej zasługi.

Niepodobieństwem jest zastanawiać się nad treścią obu książeczek, gdyż nie tu miejsce na to; treść ta, to chleb z najzdrowszej, najposilniejszej wypieczony mąki, a podziwiać trzeba umiejętność wyboru przedmiotu. W tych baśniach i powieściach tyle jest czasem fantazji, tyle prawdziwej, tej chłopskiej, nieporównanej mądrości, że człowiek z inteligencji z żywą ciekawością czytać je będzie, prosty zaś umysł utonie w tej lekturze.

Są przytem rzeczy, patrząc ze stanowiska estetycznego, prześliczne, jak np. w powiastce „Wianek Kaliny" piosnka:

„Stoi lipeńka, stoi zielona,
Listeczki opuściła;
Pod nią dziewczyna, pod nią jedyna
Z ruty wianeczki wiła.

Oj! czego płaczesz, moja dziewczyno?
Ach, cóż ci za niedola?
Nie płacz-że, Kasiu, smutnaś po Jasiu,
Ach, będziesz-ci go miała.

O mój Jasieńku, o mój jedyny,
Da, stała-ć mi się szkoda:
Uwiłam-ci ja parę wianeczków,
Zabrała mi je woda.

Moja dziewczyno, moja jedyno,
Nie troszcz-że ty się o nie:
Oj. mam-ci ja, mam parę łabędzi,
Popłyną-ć one po nie.

Już jeden płynie po rokicinie
Wianeczka sięgający;
Już drugi płynie, aż się odchynie
Wianka nie dostający.

Łabędzie płyną, wianeczki toną,
Bystra je woda garnie:
Moje wianeczki z drobnej ruteczki
Mam-li was stracić marnie?

Łabędzie płyną, wianeczki giną,
Bystra je woda niesie;
Niemasz wianeczka, moja Kasieczka,
Już ja cię nie pocieszę.

---

nieśmiało spojrzałem nań, zdało mi się, że już, już spotyka mię los Jonatana. Że ten wilkołak mógł człowieka o zgubę przyprawić, dowodem smutne zdarzenie, iż pewna młoda mężatka, pełna nadziei na przyszłość, zobaczywszy go, zasłabła nagle i musiała opuścić Schoeneck razem z wściekłym na ten wypadek mężem...

Zapowiedziano przybycie rodziny pewnego miljonera, stałego gościa, wraz z guwernantką, słynną ze swej szczególnej urody.

Mieli rację. Nie potrafi pióro dać najlżejszego pojęcia o tem nieszczęsnem stworzeniu, nad którem macocha natura ślęczeć chyba musiała całe wieki. To była jakaś płeć trzecia, szpetnością przechodząca granice komizmu, godna głębokiego współczucia. To też ilekroć widziałem ją bez przysłowiowego pieska na ręku, chciałem się za nią procesować z Bogiem, a tylko w razie przeciwnym odważałem się studjować pilniej jej rysy. Nie brakło żadnego, wszystko było na swojem miejscu, a przecież—a przecież korzyłem się przed tym majestatem brzydoty.

Była to, jednem słowem, wcielona parodja człowieka, chodząca ironja przyrody. Tu, na tem tle czarownem, dla drjadowych tańców usłanem, wyglądała ona, jak meduza; nawet włosy zwijały się jej w węże.

Zbliska widzieć było można w oczach smutek i choć pretensjonalny ubiór świadczył, iż rezygnacja jest jest obcą, lecz w tem otoczeniu, gdzie każda tęskna nuta zmienia się w potężny akord pragnień, nabrała snać świadomości swego upośledzenia.

Biedna! nie wiem nawet, czy śmiała zachwycać się krajobrazem. Ach, ja ten nastrój rozumiem. Co pomoże kult brzydoty, nawet przez takiego, jak Wiktor Hugo, apostoła głoszony, wobec najrdzenniejszych popędów człowieka. Jak w legendzie indyjskiej ciało mędrca nie mogło przeważyć małej ptaszyny, tak bezmiar rozumu nie przeważy atomu piękna...

Powiedz, czytelniku, czy ty byś w takiem otoczeniu mógł mieć dobry sen i apetyt?

Wyjątkiem w niem był pewien młody szwed, którego nie zapomnę nigdy. Przedwcześnie schorzałą duszę koił on dzikiemi fantazjami Griega, lecz zamiast spokoju, wlewał w nią całą wściekłość norweskiego wichru. Kiedy grał, zdało ci się, że Cztery kantony rozszalały burzą. Ale na jeziorze był spokój nieba; to dusza potępieńca wyprawiała takie harce. Wstawał od fortepianu z trupią na twarzy bladością i konwulsyjnem drganiem rąk. Matka i siostra, dwa anioły opiekuńcze, codzień go błagały, by dał spokój muzyce—daremnie; grał wciąż i tak się rozdrażniał, że postanowiono go wywieźć.

Lekarz, tonem wyroczni, orzekł, iż Schoeneck jest dla młodzieńca za wysoko położone. Słyszałem, że już po raz trzeci zmieniał górską atmosferę—zawsze dlatego, że była zanisko, albo zawysoko...

W rzeczy samej było mu za wysoko. Był to rozbitek oceanu, co się zwie cywilizacją. W głębiach, na ciemnem dnie—spokojnie i bogato; im wyżej, im bliżej słońca, tem fale kapryśniejsze i ruchliwsze tem trudniej oprzeć się im. Mój szwed zawiele umiał, zawiele czuł, więc i zawiele pragnął i tak się rozkołysał na falach własnej wyobraźni, że pewnego pięknego poranku znalazł się wyrzuconym na mieliznę, nie rozumiejący nikogo, przez nikogo nierozumiany. Leczyły go największe powagi medyczne, a nikt nie chciał widzieć, że w nim myśl doszła do rozkładu, że póty analizował wszystko, aż ujrzał pustkę, zero.

Gdym raz w poufnej pogawędce z lekarzem zakładu—charakteryzował mego sztokholmczyka, odparł mi:

— Ależ to romantyk, wykolejony, marzyciel!

— Pozwól, doktorze, że ja swoją djagnozę postawię: To wcale nie marzyciel... on właśnie zdolność marzenia postradał. Do wszystkiego stosując wielką miarę, niczem zadowolnić się, rzecz prosta, nie może.

— A zatem niech czemprędzej ucieka od nas... tu życie płynie za równo i spokojnie!

Tym razem Eskulap miał rację. Naszą okolicę, jakby kto zaczarował—tak była cicha i nieruchoma. Ramy jeziora, to kąpiące się w niem góry i przeto nie ma na brzegach miejsca dla wielkiego życia. Rozsiadły się na nich jedynie drobne miasteczka lub osady, zebrane tu i owdzie w większy środek, jak Bekkenried, Gersau, Brunnen. Są to ciepłe, ustronne gniazdka, tak chronione przez tylną straż gór od wichrów, że nie znają prawie zimy i wiecznie łagodne wabią do siebie samotników z północy.

Kilkanaście razy dziennie widać z góry, jak statki, niby muszki wodne, przebiegają zygzakowatemi drogami od brzegu do brzegu: to jedyny symptomat życia na jasno-niebieskiej, gładkiej jak lustro, powierzchni jeziora. Rzadko kiedy wysunie się na środek wesołe czółno, połyskując, jak mewa, białemi skrzydłami żagla.

A tak to wszystko w magicznym pogrążone śnie, w drzemce raczej prowincjonalnej, od której chciałby nieraz człek uciec, gdyby go nie przykuwała olbrzymia scena, gdzie cudowny maszynista-słońce co chwila prawie zmienia dekoracje.

Warto widzieć, jak co wieczór z jeziora, nad którem wznosi się Schoeneck; ucieka ono przez wrota w rozerwanym grzebieniu gór, do drugiej dzielnicy jeziora. A wrota to szczególne, coś niby ciaśnina

Łabędzie wróćcie, serca nie smućcie:
Wianeczka nie przyniosły,
Tylko rąbeczek—to na czepeczek
Na twoje złote włosy!..."

Poezja w tem jest cudowna, melodja wiersza rozkołysuje myśl poprostu, jak wiatr rozkołysuje jodłowe konary.

Takie to proste, takie melodyjne i tak jakiegoś dziwnego uroku pełne.

Albo to, jakie przepyszne (kolęda noworoczna chłopców i organistów zapewne gdzieś z XVII--go lub XVIII-go w.):

Mości gospodarzu, domowy szafarzu!
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały
Dobrej, z alembika i do niej piernika.
Hej kolęda, kolęda!—i t. d. i t. d.

Mościa gospodyni, domowa mistrzyni!
Bacz, w jakim to czasie i daj dwie kiełbasie,
Które, kiedy zjemy, to podziękujemy.
Hej kolęda, kolęda!———

Czytając, podziwiamy genjalny talent Słowackiego, który umiał tak odczuć i tak świetnie przedstawił epokę, z której powyższa, długa pieśń może pochodzić, w swojem fragmentycznem arcydziele „Złota czaszka".

Jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego człowieka podać p. Prószyńskiemu rękę i pomagać mu w podjętej pracy.

* * *

Oj, ci mężczyźni! Niedość, że to jest nieznośne, jako znajomy, nudne przerażająco, jako narzeczony, ale jeszcze, kiedy wymęczy na tobie, że zostaniesz jego żoną, ot, aby się pozbyć natręta, cóż on ci powie?!

— Teraz pojedziemy do Włoch, potem wrócimy do Warszawy i wynajmiemy ładne mieszkanko.

— A potem?

— Ha, potem, mój aniołku, będziemy mieli dziecko—a powie ci to takim tonem, jakby mówił: „Prócz zupy i móżdżku cielęcego, dasz mi jeszcze, żonusiu, marchew w całości..."

Taki barbarzyniec myśli, że dziecko, to jest nic, a tu dr. Antoni Sieradzki, lekarz b. szpitala dziecięcego w Wiedniu i szpitala dziecięcego w Paryżu, napisał aż 176 stron książki p. t. „Dziecko, jego rozwój i pielęgnowanie—rady dla młodych matek, oparte na własnem doświadczeniu, tudzież na badaniach uczonych lekarzy."

Jakim tam sposobem dr. Sieradzki oparł się, pisząc rady dla młodych matek, na własnem doświadczeniu, „to się wytłumaczyć nie da przez żaden cud", ale to, co o dziecku powiada, jest niezaprzeczenie pełne wartości. Rzecz całą podzielił autor na części, z których 1-sza poucza, kiedy dziecko jest prawidłowe, czyli donoszone, dojrzałe; 2-ga traktuje fizjologję dziecka, zacząwszy od ogólnych fizjologicznych przymiotów ustroju dziecięcego, przechodząc zmysły, czucia pospolite (sen), czynności nerwowo-mięśniowe czyli ruchy, objawy psychiczne czyli dusza dziecięca (mowa), a kończąc na dziedziczności; w 3-ej części zastanawia się autor nad właściwą djetetyką i pielęgnowaniem dzieci: karmienie przez matkę, mamkę, sztuczne, krowiem mlekiem, sztucznemi fabrykatami pożywek, odłączenie, mieszkanie i powietrze, pielęgnowanie skóry, ubranie, pokój i łóżko, pielęgnowanie narządu oddychania, organu ruchowego, zmysłów i budzącej się duszy, wreszcie w dodatku mowa jest o chorobach dziecięcych i ich przyczynach.

Głęboko zapuszczać recenzyjną sondę w ten materjał nie można, gdyż są tam prawdy, na widok których każdemu kawalerowi włosy na głowie powstają, jak np. ta, że najpodobniejsze do mleka kobiecego jest mleko ośle! Szkoda, że nie lwie, bo mielibyśmy w sobie tyle lwich przymiotów, ale... ale, ale! przy nadchodzącym karnawale, gdy się zasiewa rola, mająca wydać młode matki, dziełko dra Sieradzkiego powinno znaleźć popyt.

Cóż ja winien, że największy faworyt kobiet w XIX-ym wieku mówi w swoim „Don Juanie":

„Kobieta mądra, cnotliwa, szlachetna,
Z tem wszystkiem warta coś wtedy, gdy dzietna."

K. T.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż specjalna komisja przy ministerjum dóbr państwa opracowała przepisy, mające na celu podniesienie jedwabnictwa w państwie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do ministerjum finansów wniesiono podanie o podwyższenie cła od owoców zagranicznych, oprócz cytryn i pomarańczy.

= Według pogłosek, powtarzanych przez dzienniki russkie, zarząd kolei południowo-zachodnich wniósł do ministerjum komunikacyj podanie o założenie w Gdańsku ajentury sprzedaży zboża.

= Według informacji gazety *Nowosti*, komisja, zajmująca się kwestją podniesienia rolnictwa, opracowała pomiędzy innemi projekt wzajemnej asekuracji rolniczej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, że departament handlu i rękodzieł przedłużył termin nadsyłania materjałów do rewizji taryfy celnej, zgadzając się na przyjmowanie ich bez ograniczenia, dopóki roboty przedwstępne w ministerjum finansów nie zostaną ukończone. Prace zaś ministerjum rozpoczną się w styczniu, przyczem najpierw ulegną przejrzeniu artykuły o produktach chemicznych.

= W swoim czasie donosiliśmy o projekcie wprowadzenia metryk końskich, a to celem utrudnienia i ograniczenia handlu końmi kradzionemi. Projekt powyższy w sferach decydujących został uznany jako niepraktyczny z powodu nader zawikłanej manipulacji, wymagającej w kancelarjach gminnych i urzędach policyjnych ustanowienia specjalnego urzędnika, któryby księgi metryczne prowadził. Zamiast więc tej zbyt uciążliwej innowacji, będzie wprowadzony przepis obowiązujący, zasadzający się na tem, aby każdy właściciel będąc w zamiarze sprzedaży konia, zyskiwał świadectwo kwalifikacyjne od miejscowego wójta. Bez takiego świadectwa nikomu nie wolno konia nabywać a na targach i jarmarkach służba policyjna ma przestrzegać, aby każdy sprzedawca posiadał odpowiednie świadectwo. Jednocześnie wzmocnienie nadzoru w pasie pogranicznym powinno skutecznie zapobiedz wyprowadzaniu kradzionych koni za granicę.

= W tych dniaach okrąg pocztowo-telegraficzny warszawski otrzymał instrukcję głównego zarządu poczt i telegrafów, dotyczącą kas oszczędnościowych. Obok instrukcji, zarząd okręgu pocztowo-telegraficznego otrzymał polecenie dokładnego obznajmienia urzędników z wydanemi świeżo przepisami, a także przedstawienia wniosków co do porządku otwierania, wyboru miejsca, jak niemniej wszelkich kwestyj, mających związek z organizacją tych kas oszczędnościowych. Forma i rysunek marek dla kas oszczędności, mających być utworzonemi przy pocztach, są już zatwierdzone. Kasa oszczędności przy poczcie warszawskiej ma zacząć funkcjonować od 1-go kwietnia r. p.

= Decyzją ministerjum oświecenia, opłata za naukę języków francuskiego i niemieckiego na nowootwartych kursach pedagogicznych w pierwszem gimnazjum żeńskiem, ustanowioną została na rs. 60 rocznie.

= W wykonaniu zapisu zmarłej Judyty Jakubowiczowej przypada w dniu 24-ym marca r. p. do rozdania pomiędzy biednych, krewnych męża zapisodawczyni, suma 166 rs. 82 kop. Życzący otrzymać wsparcie winni wnieść do rady miejskiej podanie z dołączeniem świadectw ubóstwa i dowodu pokrewieństwa.

= Z powodu ukończonej trzechletniej kadencji starszego i podstarszego zgromadzenia młynarzy, urząd starszych odniósł się do magistratu o zatwierdzenie listy wyborczej i wyznaczenia terminu na odbycie wyborów.

= Nowa latarnia, zapalona przy zbiegu ulic Nowomiodowej i Senatorskiej, jest zupełnie nowego systemu, który ma zastąpić dotychczas używane latarnie Siemensa. Nowa lampa ma świecznik pięciorامienny z aparatem promieniejącym i nie wymaga całodziennego ogrzewania, a w czasie funkcji wypala 30 stóp sześciennych gazu na godzinę, podczas gdy lampa Simensa zużywa w nocy po 52 stóp sześciennych, a w dzień do rozgrzewania aparatu po 5 stóp.

= Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, kasy magistratu zostaną zamknięte jutro o godz. 3-ej po południu. Kasa oszczędności czynności swoje zamyka również jutro wieczorem, wydawanie jednak wkładów trwać będzie do poniedziałku. Przyjmowanie wkładów przez ciąg dwutygodniowy, tj. do czasu zamknięcia rachunków rocznych i ksiąg, będzie wstrzymane i rozpocznie się dopiero po dniu

---

między dwoma pasmami, które wyłażą z wody, jak łby dwu wielkich, nosami zwróconych ku sobie potworów. W miarę, jak zmrok zapada, one zdają się ku sobie zbliżać i zamykać drogę do ościennej części „Czterech kantonów". Wówczas mroki gęste ścielą się pod nami i sieją ciszę dokoła i łagodną melancholję toni, a tam w dali za wrotami lśni się jeszcze łuska wody, i odbija purpurę zachodu, który osłonił i rozognił całą linję widnokręgu i zapalił niebiosa oślepiającym blaskiem.

Raz jednakże hucznie i gwarno było na wodzie, mimo późną, północną prawie godzinę. Oto szwajcarowie umyślili pokazać gościom z całej okolicy—cuda „prajeziora" w sztucznem oświetleniu.

Wybrano noc księżycową. Kilka parowców napełnionych cudzoziemcami, wyruszyło jeden za drugim na objazd jeziora.

Statki od góry do dołu wyiluminowane. Setki kolorowych lampionów kołyszą się w powietrzu; na każdym herb którego z kantonów. A nad niemi dziesiątki flag, łopocących niewidzialnie niby stado ptaków.

Przy dźwiękach muzyki odbijamy od brzegu. Niebawem oblał nas zewsząd potop ognia i światła. Po ciemnej toni ślizgały się jak elfy, maleńkie barki i raz po raz obsypywały nas snopami różnobarwnych skier. W miarę jak zbliżamy się do kąta, w którym zaczyna się nowe, ostatnie ramię jeziora, przypływają do nas inne statki, również świetne, hałaśliwe, rozbrzmiewające muzyką. Chwilami milkły orkiestry, a wówczas huk stu grzmotów wstrząsał powietrzem i spadała na nas z nieba wielka korona ze szmaragdów, szafirów, opalów i rubinów i oślepiwszy wzrok, z cichym szmerem tonęła w polach. Za nią inna, wspanialsza, oświeca stoki gór i ukazuje czarne, zbite masy skał.

Na szczytach olbrzymów alpejskich zapłonęły gęste ognie i krwawo odbijają od bladego uśmiechu gwiazd i księżyca. Gdzieniegdzie już strop zabarwia się szkarłatną łuną, jak gdyby na wierzchołkach płonęły lasy. Ogłuchli na gwar, panujący dokoła, na trzeszczenie ogni sztucznych; spoglądamy ku wielkim pożarom tam, na niedoścignionej wyżynie. Niejeden z nas myślał, że płocha zabawka pasterzy zamieniła się w groźną pożogę, po której bujne łąki i kędzierzawe połacie lasów świecić będą nagą łysiną. Już w rzeczy samej zajęły się płomieniem pyszne schroniska turystów: bogate Axenstein i zbytkowny Seelisberg; wielkie ich gmachy stanęły całe w ogniu; z okien ich, jak z kraterów wulkanu, wypadają strugi gorejącej lawy... Na twarzach naszych uśmiech walczy z wyrazem trwogi, ale muzyka gra dalej, z nad jeziora i łódek jak przedtem wzbijają się w górę złociste fontanny i wnet na górach też czerwony dym, pnący się kłębami ku dachom hotelów, zbladł, zzieleniał i trupim odblaskiem oblał całe nasze towarzystwo.

Brunnen, przytulone do podnóża Mitenów, dwóch olbrzymów śpiczastych, smukłych i kamiennych jak obeliski, wystąpiło ze świąteczną pompą. W sto ogni ujęto statki, i przywitano nas salwami i takim gradem pękających i jak bąki wijących się szmermeli kłuto spokojne wody, że bałwany zbudziły się ze snu, zaczęły szemrać, dąsać się, i z gwałtownym pluskiem uderzać w boki parowców, aż te zadrżały i zakołysały się.

Kiedy płuca nakarmione były dostatecznie siarką i prochem, pomknęliśmy dalej. Mijamy z namaszczeniem pomnik poświęcony Szyllerowi: wyciosany niezgrabną ręką natury, wystający z wód. Dziwny ten monolit wygląda jak postać niewieścia, otulona całą szatą. Strzeże on jeziora, jak skamieniała muza dziejów.

Wesołość nasza pierzcha. Wjechaliśmy w ostatni przegub „Czterech kantonów", który oparkaniają z dwóch stron Alpy o cielskach tak twardych i chropowatych, że zwykłe opoki wydają się obok nich puszystemi wzgórzami. Na wąską, podłużną kotlinę jeziora rzucają one cień posępny i przejmują nas dreszczem niewytłumaczonej trwogi. Tu nawet we dnie trudny ma przystęp słońce; ledwie zajrzy w głębie, wnet ucieka, by świecić szerszym, gościnniejszym miejscom. Niekiedy górne warstwy skał tak zuchwale wysuwają się nad jezioro, że wiszą nad niem, i zda się, lada chwila oberwane, runą, by na miazgę zdruzgotać statek. Oko daremnie błądzi po lśniących ławach, spragnione zieleni; niema jej, aż na samym szczycie turni, zkąd girlandami zwieszają się soczyste gałęzie buków. Niżej pusto i głucho. Gdzieniegdzie tylko skulony, z zimna i strachu wyrostek jedliny, przytuli się do łona głazu i uczepi go wszystkiemi liśćmi, aby nieześlizgnąć się, lub wciśnie gałązki w wąską szczelinę, gdzie mu widać cieplej. Z brył kubicznych sformowana ściana wygląda jak mur kolosalnej twierdzy: czerwony, pełen rys i rozpadlin.

Mnie jednak przyszło na myśl, że tamby się człowiek prędzej wyleczył niż w towarzystwie rekinów, figur geometrycznych, ruchliwych jak... żywe srebro „baronów", smutnych gorgon i kłocowatych Małgoś.

Cezary Jellenta.

10-ym stycznia r. p. Kasa pokładnego w magistracie będzie zamknięta od wtorku, godz. 1-ej po południu, otwartą zaś zostanie dopiero w drugie święto o godz. 10-ej rano i załatwiać będzie czynności do południa.

= W składzie duchowieństwa archidjecezji warszawskiej zaszły obecnie następujące zmiany: nauczyciel religji 1-go gimnazjum ks. Władysław Dębicki został mianowany wikarjuszem parafji praskiej z pozostawieniem w obowiązkach nauczyciela; ks. Kasiński, wikarjusz parafji Goszczyn, translokowany do parafji Jeżów w dekanacie brzezińskim; wikarjusz parafji Stanisławów, ks. Wł. Taczanowski, przeniesiony do Warszawy na wikarjusza parafji św. Antoniego; wikarjusz parafji Wszystkich Świętych na Grzybowie, ks. Antoni Kukalski, został mianowany administratorem parafji Kozłów Biskupi w dekanacie sochaczewskim; proboszcz parafji św. Barbary na Koszykach, ks. Wł. Seroczyński, został zatwierdzony w godności kanonika honorowego kapituły łowickiej; wikarjusze parafij warszawskich otrzymali probostwa: ks. Wawrzyniec w Umieniu i ks. Józef Nauwczyński w Bierzmiennie, w dekanacie kolskim.

= Zarząd kolei wiedeńskiej zawezwał kilka fabryk, a między temi i warszawską fabrykę wagonów, o złożenie warunków dostawy w ściśle oznaczonym terminie 250-ciu wagonów towarowych.

= Kasa miasta Warszawy spodziewa się osiągnąć w r. p. z tramwajów, tytułem 5-procentowej opłaty od ogólnego wpływu, 33,140 rs. dochodu.

= Władza edukacyjna mianowała nauczycielami gimnastyki w gimnazjum w Lublinie p. Piątnickiego, sztabs-kapitana pułku rjazańskiego; w gimnazjum w Płocku p. Balińskiego, porucznika muromskiego pułku i w progimnazjum w Sandomierzu p. Fedorowa, porucznika straży pogranicznej.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zamianowała p. Józefa Skłodowskiego lekarzem-asystentem szpitala Dzieciątka Jezus.

= Rada miejska dobroczynności publicznej mianowała p. Libe zarządzającym warsztatami sal zarobkowych imienia Staszyca.

= Przez czas nieobecności p. Piusa Altdorfera, naczelnika wydziału mechanicznego kolei wiedeńskiej (zawezwanego do Petersburga, dla przyjęcia udziału w pracach specjalnej komisji techniczno-kolejowej) obowiązki jego zastępczo spełniać będzie inżenier, Wiktor Duszakiewicz, pomocnik naczelnika tego wydziału.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły onegdaj w 87-ym roku życia swego ś. p. Wojciech Helcel, b. mecenas senatu, był wychowańcem dawnego uniwersytetu warszawskiego.

Pozostawia on szczupłe już tylko grono ówczesnych swoich kolegów uniwersyteckich, do których należą: prof. Antoni Waga, mecenas Edward Grabowski, b. gubernator augustowski Korytkowski, Kazimierz Stronczyński, numizmatyk i archeolog, b. członek senatu, Aloizy Szulc itd.

Żyje także niegdy ich profesor, obecnie senator, p. Romuald Hube.

Zmarły mecenas Helcel należał w swoim czasie do wielce wziętych członków adwokatury warszawskiej.

= Z literatury.

* Nakładem księgarni Kupieckiej wyszedł z druku tomik „Poezyj" Józefa Kuczyńskiego.

* Nadesłano nam „Zarys mikrochemji mineralnej i organicznej" w opracowaniu p. M. Heilperna.

* Jeżeli w Warszawie „zatrzęsienie" jest między szwaczkami z imieniem Mani: to w grudniu niemniejsze jest zatrzęsienie od kalendarzy.

Pan F. Czerwiński wydał ich aż dwa: „Świt" dla wszystkich, i „Kalendarz dla dzieci".

Oprócz rzeczy w kalendarzu niezbędnych, wiele znajduje się w tych wydawnictwach wierszy, nowel i dowcipów, między któremi, zwłaszcza dowcipami, niektóre są strasznie... niemądre. Ale to nic nie szkodzi...

* Pan C. Richter w Łodzi wydał swoim nakładem kalendarz p. t.: „Łodzianin" (nie *pleno titulo*, tylko pod tytułem), w którym także wiele jest cennych literackich pereł; prócz tego kalendarz przedstawia się na zewnątrz bardzo ponętnie, aż do samego dołu okładki, gdzie wydrukowana jest: cena egz. 50 kop.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Rigoletto" z udziałem panny Pattini.

* Teatr Rozmaitości daje jutro wytworny wodewil „Pojedynek u Ninon", oraz popularną komedję Bałuckiego „Dom otwarty".

* W teatrze Małym jutro dawno niegrana operetka Zumpego „Farinelli".

* Dzisiejsza nowość teatru Wielkiego, dramat Stanisława hr. Rzewuskiego „Ostatni dzień Don Żuana", powtórzony będzie pojutrze.

* Panna Pattini da się słyszeć w przyszłym tygodniu w „Violecie" (czwartek), oraz dwukrotnie w „Marcie" (poniedziałek i sobota).

* Od roku niegrana komedja Halevy'ego „Ojciec Konstanty", wznowiona będzie w przyszłym tygodniu na scenie teatru Rozmaitości.

* Wieczór kameralny instytutu muzycznego, jaki miał się odbyć w poniedziałek d. 23-go b. m., ulegnie zwłoce.

Termin jego opóźni się o tydzień i miłośnicy muzyki pokojowej będą mogli nacieszyć się nią dopiero d. 30-go grudnia.

Wieczór odbędzie się, jak zawsze, w sali resursy kupieckiej.

= Odroczony.

Dowiadujemy się, iż zapowiedziany na niedzielę koncert kompozytorski Noskowskiego zostaje odroczony.

O terminie wkrótce zawiadomimy.

Wyłączną przyczyną zwłoki—choroba kilku osób, biorących w koncercie udział czynny.

= Orkiestra na wystawie.

W sobotę, t. j. jutro, i w niedzielę osobom, zwiedzającym wystawę w salonach Muzeum przemysłu i rolnictwa, uprzyjemniać będzie chwile orkiestra pod wodzą p. Sonnenfelda.

Będzie ona grała w godzinach od 5-ej do 9-ej wieczorem.

= Ze sztuki.

* Uczeń rzeźbiarza L. Pyrowicza, poprzednio samouczek Konstanty Laszczka, przedstawił komitetowi Towarzystwa sztuk pięknych drugą z kolei swoją pracę, a mianowicie terrakotowe popiersie „Górala".

* W dniu wczorajszym zarząd spółki artystycznej podpisał umowę na dostawę kilku obrazów religijnych dla kościołów prowincjonalnych za rs. 1,800.

* Termin nadsyłania utworów na wystawę konkursową sztuki rzeźbiarskiej w Towarzystwie sztuk pięknych upływa z dniem 31-ym b. m.

Otwarcie zaś wystawy nastąpi około połowy stycznia r. p.

= „Przegląd pracowni."

Przegląd pracowni malarskich cieszy się szerokiem powodzeniem.

W ciągu ubiegłych dwóch dni sprzedano większe obrazy: E. Lepszego „W Tatrach", P. Stachiewicza „Wieśniaczkę", Z. Jasińskiego „Nad książką", oraz Tetmajera „Kołysankę".

W dnią dzisiejszym dyżuruje malarz A. Badowski.

= Portrety Mickiewicza.

Zbieracz podobizn Adama Mickiewicza, adwokat M., zamierza otworzyć wystawę portretów wieszcza, znajdujących się w jego zbiorach, oraz u rozmaitych osób.

Inicjator na cel powyższy wybiera salon Krywulta.

= Wystawa fotograficzna.

Projekt ś. p. Jana Mieczkowskiego, urządzenia w naszem mieście wystawy fotograficznej, niezawodnie w r. p. będzie urzeczywistniony.

Wystawa ta ma obejmować nietylko fotografję, lecz drukarstwo, drzeworytnictwo, giserstwo, litografję i heljominjaturę.

Rozszerzeniem projektu Mieczkowskiego, zajęło się kilku fotografów z udziałem pewnego właściciela drukarni.

Program wystawy w ogólnych zarysach został opracowany dla przedstawienia go właściwej władzy z prośbą o pozwolenie wyboru komitetu, któryby się zajął urządzeniem całej wystawy i ułożył szczegółowy regulamin.

= Bal.

Doroczny bal na dochód szpitala dla dzieci odbędzie się w nadchodzącym karnawale w d. 5-ym lutego.

Miejscem tej dobroczynnej zabawy będzie sala ratuszowa.

= Nowy przemysł.

W Warszawie rozwija się nowy przemysł ornamentacyjny, cieszący się za granicą wielkiem rozpowszechnieniem.

Mówimy tu o inkrustacji w drzewie, obecnie wprowadzonej do ozdabiania sprzętów i fortepianów.

Kilku tutejszych fabrykantów sprowadziło z Paryża specjalistów, udzielających nauki inkrustacji młodym robotnikom fabrycznym.

Pierwsze artystyczne prace w tym kierunku będą zaprodukowane na przyszłorocznej wystawie ornamentacyjnej Towarzystwa sztuk pięknych.

= Z piernikami.

W różnych stronach miasta stojące pustkami sklepy powynajmowane zostały tymczasowo na handel piernikami.

Oprócz sklepów specjalnych, słodkiego tego produktu dostać można w cukierniach, handlach kolonjalnych, piekarniach, drobnych sklepikach itp.

Wzajemne wydzieranie sobie kupujących dokonywa się przy pomocy ustępstw z ceny od 10—20 kop. na rublu.

= Dwie racje.

Niektórzy właściciele restauracyj tutejszych, należący do świeżo zorganizowanego zgromadzenia kucharzy, wystąpili do p. prezydenta ze skargą na zapisanych w poczet uczniów cechowych praktykantów swoich, ponieważ ci ostatni, poduczywszy się nieco w ich kuchniach, opuszczają własnowolnie praktykę i obejmują miejsca w kuchniach podrzędniejszych w charakterze czeladników.

W konkluzji, dowodząc szkodliwości takiego postępowania uczniów tak dla nich samych, jak i dla zdrowia konsumentów, restauratorzy proszą p. prezydenta o wydanie rozporządzenia, któreby zapobiegło nadal podobnej samowoli.

W odpowiedzi na owo podanie uczniowie kucharscy na swoje usprawiedliwienie podają, iż głównym powodem opuszczenia przez nich niektórych kuchen jest zupełny brak oddzielnych pomieszczeń, gdzieby mieszkać i sypiać mogli.

Rozstrzygnięcie tak się przedstawiającej kwestji ma wkrótce nastąpić.

= Skarga cukierników.

Kilku właścicieli cukierni warszawskich wniosło do p. o. oberpolicmajstra i rady lekarskiej zażalenie, że handlarze jaj za pośrednictwem licznych ajentów wykupują jaja w całej okolicy i na targach warszawskich, i następnie sortują je i najlepsze wysyłają do Prus, zaś wybiórki i jaja zepsute lub konserwowane w rozczynie wapna sprzedają na targach miejscowych.

W dalszym ciągu swojej skargi cukiernicy zapewniają, iż nie mogą kupić większej ilości świeżych jaj w Warszawie, i zmuszeni są używać jaj konserwowanych lub też wysortowanych przez handlarzy.

Płacąc obecnie za większe ilości jaj po 1 rs. 40 kop. za kopę muszą z nich wyrzucać około 30% jako niezdatne do użytku cukierni.

Z tych powodów upraszają o zbadanie, o ile jaja zepsute, nieświeże lub konserwowane mogą być szkodliwe dla zdrowia, i w końcu domagają się, aby handlarze sprzedający jaja wysortowane byli pociągani do odpowiedzialności.

= O wygodę.

Biuro posłańców, jak wiadomo, wysyła na miasto kilkuset ludzi, którym wyznacza stałe rewiry.

Przez cały dzień można spotkać posłańców, stojących na rogach ulic po kilku, za to z nastaniem zmroku posłańcy giną zupełnie z ulic, pozbawiając tym sposobem wygody mieszkańców.

Czy to na wypadek choroby by wezwać lekarza, czy też w innym wypadku nagłej potrzeby, wyręczyć się posłańcem w nocy niepodobna.

Czy biuro nie mogłoby wyznaczyć dyżurnych posłańców, którzyby znajdowali się na rogach ulic chociażby do godz. 1-ej w nocy?

Posłaniec nocny mógłby pobierać podwójną opłatę za kurs, a wygoda byłaby zapewnioną.

= Szczęśliwy.

W głównej wygranej teraźniejszej loterji klasycznej uczestniczy także i Lublin.

Wygrana ta padła na los, którego ćwiartkę posiada majster piwowarski z tego miasta p. Mazurkiewicz.

= Influenza.

Wczorajszego wieczoru pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej wyjechali państwo T. z synem za granicę, a mianowicie do Neapolu, na dłuższy pobyt.

Tymczasem między Pruszkowem a Grodziskiem pan T. nagle zachorował.

Choroba tak szybko postępowała, iż w Skierniewicach trzeba było pociąg opuścić i zasięgnąć porady lekarskiej.

Około godziny 1-szej w nocy zasłabła i pani T., a lekarz skonstatował u obojga małżonkw influenzę.

Dziś rano państwo T., mocno chorzy, powrócili pociągiem kurjerskim do Warszawy.

= Usiłowanie oszustwa.

Jeden z kapłanów tutejszych, ks. M., otrzymał przez posłańca list, proszący o natychmiastowe pożyczenie 10 rs.

List nosił podpis jednego z redaktorów, dobrego ks. M. znajomego.

Prośba o pożyczkę była upozorowana zapomnieniem pieniędzy.

Kapłan stanowczo żądaniu odmówił, gdyż pomimo podobieństwa charakteru pisma, dorozumiewał się podstępu.

Zawiedziony oszust, widząc powracającego posłańca nr. 393 bez pieniędzy, szybko umknął.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Muranowskiej pod nrem 16-ym Kopelowi Berlinerowi w przejściu przez ulicę Freta wyciągnięto zegarek srebrny wartości 25 rs.— Z mieszkania Toma-

sza Zarzyckiego przy ulicy Żelaznej pod nrem 60-ym skradziono garderobę wartości kilkudziesięciu rs.

= Zagadkowe zniknięcie.

Zamieszkała przy ulicy Burakowskiej pod nrem 25-ym Marjanna Zajączkowska, pozostawiwszy dzieci w mieszkaniu, wyszła na miasto przed kilkoma dniami i dotychczas nie wróciła.

Z. liczy 38 lat.

= Niebezpieczny żarcik.

Wczorajszego wieczoru zamieszkały pod nrem 184-ym na Pradze, Kazimiorz Wiewiórski, oficjalista kolejowy, powracając od znajomych z Targówka, napadnięty został przez trzy indywidua.

Napaść była tak gwałtowna i tak niespodziewana, że Wiewiórski upadł, lecz obdarzony niepospolitą siłą, w jednej chwili podniósł się i pierwszego przeciwnika uderzeniem pięścią w głowę obezwładnił, pozbawiając przytomności.

— Kazimierzu, powstrzymaj się — zawołał drugi, uderzony w rękę.

Napadnięty poznał głos znajomego i przekonał się, że to była mistyfikacja.

Żarcik jednak dla jednego z uczestników okazał się niebezpieczny, a mianowicie dla Emila Poszepczyńskiego, który zraniony został w głowę.

Rana ta jest ciężką i Poszepczyńskiego w stanie bezprzytomnym odwieziono do domu.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym w pociągu, między Łukowem a Siedlcami podrzucono parotygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Dziecię zostawiła w wagonie jakaś passażerka, której nie można było odnaleść.

Zamiar podrzucenia okazał się widoczny, ponieważ przy dziecku znaleziono kartkę z objaśnieniem, że jest ochrzczone i ma imię Karolina.

Losem podrzutka zajęli się państwo Jan i Michalina Przyłuscy.

= Uniewinniony.

Donosiliśmy dziś rano, że Krystak, wyrobnik, zamieszkały przy ulicy Pięknej, został aresztowany pod zarzutem otrucia swej żony.

Podejrzenie to nie sprawdziło się i Krystaka niewinność wyszła na jaw.

Wobec przekonywających dowodów, mąż został uwolniony.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej Balbina Spłotowska i Józefa Winerowa, zamieszkałe przy ulicy Jerozolimskiej, napaliły w piecyku żelaznym, kupionym poprzedniego dnia od handlarza.

Zdawało się obu kobietom, że węgiel dostatecznie jest wypalony, więc blachę zasunęły.

Tymczasem piecyk, poprzednio zużyty, przepuścił czad i lokatorki zagorzały.

Znaleziono je bez zmysłów i z trudnością zostały do zmysłów przyprowadzone.

Stan Winerowej jest groźny, a Spłotowska zachorowała na zapalenie mózgu.

+ Gwiazdka na prowincji.

Prawie równocześnie z warszawską urządzono także „Gwiazdki" w Radomiu i w Kaliszu.

Radomska otwarta została we czwartek, i potrwa do niedzieli, kaliski „Bazar" otwarto w dniu 13-ym b. m. na trzy dni.

Wszystkie zaś były podobne do naszej „Gwiazdki" i wszystkie powiodły się wyśmienicie.

+ W braku paszy.

Dostawcy furażu dla kawalerji w Lublinie w braku paszy sprowadzają z Cesarstwa siano prasowane.

Pochodzi ono ze stepów i nie jest drogie.

Prócz tego przedsiębiorcy owi sprowadzają z Cesarstwa kukurydzę śrutowaną, którą konie chętnie jedzą.

+ Nowa przędzalnia.

Jedno z pism tutejszych zamieściło przed kilkoma dniami wiadomość, że w Częstochowie zacznie się na wiosnę budowa kilku gmachów trzy i czteropiętrowych na pomieszczenie fabryki przędzy wełnianej i że przy budowie znajdzie zatrudnienie 2,000 robotników.

Ponieważ do budowy i robót rękodzielniczych mają być powołani przedsiębiorcy i przemysłowcy warszawscy, przeto nie będą obojętne bliższe szczegóły dotyczące zamierzonej budowy.

Najpierw budynki fabryczne nie będą ani trzy, ani czteropiętrowe, tylko będzie wzniesiony jeden gmach parterowy, bez okien z oświetleniem od góry, który zajmie przestrzeń 1,000 sążni kwadratowych.

Oprócz gmachu fabrycznego, będą zbudowane cztery domy jednopiętrowe dla służby fabrycznej.

Przy budowie znajdzie zatrudnienie 150 mularzy i około 300-tu pomocników.

Koszta robót na rok przyszły obliczone są na 300,000 rs.

W r. 1891-ym ma być wzniesiony drugi gmach fabryczny tych samych rozmiarów co pierwszy.

Przędzalnia owa, zakładana przez francuzów (pp.: Motte, Meillasoux, Cauliez i Delaontre), będzie puszczona w ruch z końcem r. p.

Pod budowę zakupiono 28 morgów gruntu w granicach miasta nad rzeką Konopką, w pobliżu plantu kolejowego, od którego boczny tor będzie prowadził wprost do fabryki.

Plany budowy sporządził jeden z budowniczych warszawskich.

+ Hypnotyzm w medycynie.

Kaliszanin donosi, że w szpitalu św. Trójcy w Kaliszu dr. Dr. stosuje hypnotyzm jako środek leczniczy.

Dotychczasowe próby wypadły podobno pomyślnie.

+ Polowanie.

W dniach 11-ym i 12-ym b. m. w dobrach Kopojno, należących do p. Zygmunta Taczanowskiego z Biskupic, w powiecie słupeckim, odbyło się wielkie polowanie.

Myśliwi zabili 248 zajecy i 14 kuropatw.

Zające, jak donosi *Kaliszanin*, sprzedano w Kaliszu po cenie 60 kop. za sztukę.

+ Wzrost miasta.

Z chwilą zatwierdzenia przez ministerjum nowego kredytu da dalsze roboty około kolei zakaspijskiej miasteczko portowe Uzun-Ada na nowo się ożywiło.

Z inicjatywy energicznego konstruktora rzeczonej kolei, jenerała Annienkowa, stawiają tam jednocześnie kilkanaście piętrowych budynków na pomieszczenie kasy, poczty, szpitala na 100 łóżek, szkoły, piekarni i wreszcie przystąpiono do budowy koszar.

Wielką trudność z powodu piaszczystego gruntu przedstawia w Uzun-Ada sadzenie drzew i zakładanie ogrodów.

Obecnie z polecenia jen. Annienkowa kolej dowozi codziennie 20 wagonów czarnoziemu z Bogardenu; w tak ulepszonym gruncie zaczęto sadzić drzewa figowe, które się dobrze przyjmują.

+ O skrzynkę pocztową.

Z Konina od korespondenta naszego odbieramy co następuje;

Trudno uwierzyć, a jednak faktem jest, że Konin liczący około 10,000 ludności, nie posiada ani jednej skrzynki pocztowej.

Nadomiar złego, przeniesiono pocztę obecnie na przedmieście.

Plaga to prawdziwa z każdym listem brnąć przez most wieczorem (pocztę bowiem pakują około 7-mej) zwłaszcza podczas zawiei śnieżnych lub niepogody.

To też ogół mieszkańców wzdycha za skrzynką pocztową, niby za czemś niedoścignionem.

Może z kolei westchnienie to przesłane pod adresem *Kurjera*, raz przecie pożądaną sprowadzi nam skrzynkę.

+ Doraźna kara.

Niedawno w m. Lebiedziewie, powiatu wilejskiego, zdarzył się następujący wypadek.

Na głównej drodze, nieopodal miasteczka, znaleziono trupa człowieka, nad którym kilka sztuk trzody chlewnej zawzięcie się uwijało.

Twarz denata była tak pogryzioną przez świnie, iż przedstawiała już jedną krwawą masę.

Zrazu sądzono, że nieboszczyk, wracając z miasteczka w nietrzeźwym stanie, upadł nieprzytomny i na śmierć przez nierogaciznę zagryziony został.

Dokonana jednak sekcja nad trupem, oraz kałuża skrzepłej krwi na drodze, dowiodły, iż śmierć nastąpiła wskutek zabójstwa tępem narzędziem.

Śledztwo wykryło dalej, iż nieboszczyk, włościanin z poblizkiej wsi, Paweł Kuszaryk, uchodził za pierwszorzędnego złodzieja i przez lat kilka prześladował sąsiadów kradzieżami swojemi.

W obawie zemsty, włościanie długo znosili cierpliwie krzywdy, jakie im wyrządzał, lecz w końcu przebrała się miarka.

Na sejmiku w karczmie postanowiono raz skończyć ze złodziejem i uwolnić wieś od niego.

Znalazło się dwóch młodych włościan, którzy usunięcie złodzieja wzięli na siebie i w dzień targowy, mocno podchmieleni, wywiązali się z podjętego zadania.

Zabójców aresztowano; przyznali się oni do winy, chociaż cała wieś uporczywie bronić ich się starała.

+ Morderstwo.

W Turku zamordowano w tych dniach żebraka, Antoniego Zdziennickiego, w chwili, kiedy spał w oborze.

Początkowo sądzono, że żebrak zmarł w nocy, lecz chłopiec, który spał w sąsiedniej stajni, zeznał nazajutrz, że w nocy słyszał jęki w oborze.

Istotnie przekonano się, że żebrak miał połamane żebra.

Morderstwa dokonano w celu rabunku, gdyż żebraka ograbiono z pieniędzy, jakie miał przy sobie.

Podejrzanych o zbrodnię dwóch parobków aresztowano.

+ Samobójstwo.

W sobotę w hotelu Thana w Kaliszu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia nauczyciel wiejski ze wsi Bartochowa w pow. sieradzkim, Mierczyński.

Nieszczęśliwy cierpiał na manję prześladowczą, która popchnęła go do samobójstwa.

Obrady w Towarzystwie miejskiem.

Wracamy do przerwanego dziś rano sprawozdania z obrad w Towarzystwie kredytowem m. Warszawy.

Po dyskusji nad ulgami w spłacie rat w wypadkach klęsk rozstrzygano nr. 10 porządku dziennego: wniosek stowarzyszonych w przedmiocie umarzania corocznie rat do wysokości rs. 2,000 za chwilowo niezamożnych". Sprawa ta, z pozoru drobna, odrazu podnosi wysoce temperaturę dyskusji i wprowadza ją na tory niezwykle namiętne i co gorsza, niezwykle długie. Niepodobna nam streszczać w całości tych rozpraw; ograniczamy się na głównych punktach.

Ze strony władz Towarzystwa komentował wniosek mecenas Brzeziński, podnosząc, iż perjodyczność tego wniosku mimo odrzucania wskazuje na wątpliwości w legalność obrad walnych zebrań, przeciw czemu protestuje; następnie podnosi, że wniosek stanowczo rozchodzi się z ustawą i z zasadniczemi celami instytucji.

Pan Macjejowski szeroko, a gorąco popiera wniosek, przeciw któremu mówi p. J. M. Kamiński, a następnie p. Kirszrot Prawnicki. Ten ostatni mówca przytacza bardzo żywy argument: że 200 rs. umorzenia, jakieby otrzymał stowarzyszony, wyjdzie na korzyść tylko jego wierzycieli i byłaby to ulga właściwie nie dla stowarzyszonych, lecz „dla biednych kapitalistów, mających pieniądze na domach".

Dyskusję, niemożliwie rozwlekłą, zamknął wreszcie p. Jan Bloch zasadniczem wyjaśnieniem, że w grę wchodzi tu kredyt instytucji. Towarzystwo jest dłużnikiem ludzi, kupujących listy, należy więc dbać o to, co oni o postępowaniu naszem sądzą, i uważać, aby krok fałszywy nie obniżył zaufania do listów. Faktem jest, że skutkiem nieoględnej gospodarki pewne Towarzystwa w Cesarstwie doszły do tego, że 5% listy stoją na 84%. A jaka tego przyczyna? Oto ustawa była dowolnie stosowaną. Rząd w to wejrzał i wprowadził już kontrolę. Ryzyko więc jest wielkie, jeśliby tylko towarzystwo weszło na drogę, wychodzącą z zakresu ścisłego programu ustawy.

Po kilku jeszcze luźnych głosach, pan prezydujący zarządził głosowanie kartkami, które złożono do obliczenia, kontynuując dalej obrady.

Wnioski o zmniejszenie stopy kar za zwłokę w spłacie rat, tudzież kosztów egzekucyjnych, znane są dostatecznie czytelnikom, wraz z komentarzami; nadmienimy więc tylko, że p. J. Finkelhaus wymownie bronił swych propozycyj, lecz mimo to obronić nie zdołał. Oponowali mu od stołu prezydjalnego pp. Bloch i Makowiecki, a najogólniejsza treść tych wyjaśnień zamyka się w chęci niedopuszczenia do prawidłowego napływu gotówki, którego brak ewentualny przy większej jeszcze opieszałości w płaceniu rat, mógłby sprowadzać chwilę konieczności sprzedaży listów zastawnych na pokrycie bieżących zobowiązań. Zarząd uznaje takie niebezpieczeństwo za możliwe i dlatego oponuje przeciw wszelkim ułatwieniom w zaleganiu rat. Co do kosztów egzekucyjnych, te są tylko likwidacją rzeczywiście, w gotówce poniesionych wydatków. Przy głosowaniu pierwszy wniosek upadł, drugi zaś po otrzymaniu wyjaśnień sam wnioskodawca cofnął.

Z przedmiotem powyższym wyczerpano repertuar wniosków „ulgowych", których aż pięć zebrało się na dzisiejsze obrady. Przechodzimy do wniosku władz o pożyczkach na domy drewniane.

Dotychczas domy te z dobrodziejstw Towarzystwa są wykluczone, jednakże ustawa w § 8-ym zgóry przewidziała możność rozszerzenia działalności instytucji przez wciągnięcie do programu dawania pożyczek na domy drewniane, place i ogrody. Władze Towarzystwa sądzą, że rozwój jego stanął już na tej wysokości, iż można obecnie podać rękę właścicielom domów drewnianych; co do placów i ogrodów jeszcze zostaje w mocy dawne wykluczenie. Program nowych pożyczek będzie następujący: udzielane być mogą tylko na domy położone przy ulicach, co do których ustawa budowlana nie wyklucza rekonstrukcji budynków drewnianych; suma funduszu na ten cel przeznaczonego nie może przenosić miljona rubli; wysokość pożyczki czyni dochód brutto pomnożony przez $2\frac{1}{2}$, a normuje się także sumą ubezpieczenia; amortyzacja trwa tylko $17\frac{1}{2}$ lat przez 4% spłaty, oraz przy oprocentowaniu pożyczki stopą 5%; pożyczki z przeszacowania nie są dopuszczalne; najmniejsza suma pożyczki wynosić może 300 rs.

Z danych dodatkowych, odczytanych przez referenta sprawy, p. Makowieckiego, dowiedzieliśmy się, że domów kwalifikujących się jest w mieście około 450, ubezpieczonych na rs. 2,150,000, a przynoszących 310,000 rs. rocznego dochodu; przypuszczalnie więc ogólna suma pożyczek nie przeniesie 776,000 rs.

Wniosek nader sympatyczny w swej zasadzie, znalazł jednakże w zgromadzeniu dość licznych i gorących przeciwników. Przemawiali w tym duchu pp.: Bardzki, Diehl, Marks i kilku jeszcze mówców, a osią tych wywodów była obawa przed ryzykiem, jakie przedstawia lokowanie kapitału na rzeczy tak mało realnej jak dom drewniany, która, oprócz wielu niebezpieczeństw przygodnych, podlega jeszcze łatwo dewastacji. Dobry wniosek obronił — obok referenta dyrekcji — p. Jan Bloch, który w kilkakrotnych przemówieniach wykazywał z możliwą wszechstronnością brak wszelkiego niebezpieczeństwa, a natomiast wielki pożytek publiczny. Korzystać tu będzie ludność najbardziej zasługująca na poparcie, bo rze-

mieślnicy i drobni przemysłowcy, posiadający domy drewniane po przedmieściach, a pozbawieni obecnie przystępu do Towarzystwa. Tu jest prawdziwie czyn dobry, filantropja, która ma za sobą realne podstawy i godzi się z ustawą oraz celami zasadniczemi samej instytucji. Na kredyt Towarzystwa nowość ta oddziałać nie może, albowiem 1 miljon rs., wydany w ciągu lat kilku, żadnego wpływu na ruch pieniężny i na kurs listów nie wywrze.

Po wysłuchaniu tych argumentów, zgromadzenie przystąpiło do głosowania w usposobieniu dla sprawy widocznie życzliwem.

Przyjęto dalej, już bez rozpraw, wnioski władz Towarzystwa:

1) O zmianę terminu losowania listów zastawnych w ten sposób, że zamiast na 4, na 2 miesiące przed wypłatą będą losowane.

2) Wniosek wsparcia dla Towarzystwa dobroczynności rs. 2,000.

3) Etat na rok 1889/90 zatwierdzono i przyjęto zasadę, że urzędnicy kończący służbę 20-letnią, otrzymują jednorazowo gratyfikację w wysokości $^2/_3$ pensji rocznej, po 30-tu latach równą całej pensji.

Uchwała ta wyczerpała porządek dzienny niesłychanie nużącego posiedzenia. To też w sali były już pod koniec pustki.

Ogłoszono jeszcze wyniki głosowań według relacji skrutatorów.

Wybory powołały nanowo na urzędy wszystkich wychodzących z kadencji, a mianowicie pp.: Edwarda Grabowskiego (gł. 326) na dyrektora, Aleksandra Makowieckiego na zastępcę (gł. 322), wreszcie na członków komitetu pp.: Andrzeja Brzezińskiego, (gł. 326), Ludwika Górskiego (gł. 326) i Leopolda Kronenberga (gł. 336).

Wniosek stowarzyszonych co do udzielenia 2,000 rs. na ulgi dla niezamożnych otrzymał 78 głosów *tak* i 270 *nie*, czyli został odrzucony, wniosek zaś władz, dotyczący pożyczek na domy drewniane, przyjęto 139 głosami przeciw 56.
St.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 27-go b. m. zarząd Towarzystwa kolei nadwiślańskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę w r. p. różnych metali, a mianowicie: żelaza około 15,850 pudów, stali instrumentowej 1,000, miedzi w kawałkach 1,000, ołowiu angielskiego w sztabach 600, ołowiu w kawałkach i arkuszach 1,010 i cyny w sztabach i w arkuszach około 15 pudów.

— D. 27-go b. m., w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla wojska, osób i zakładów wojskowych, oraz dla osób zarządu cywilnego drzewa opałowego dla 11-tu powiatów gub. warszawskiej, z wyjątkiem pow. warszawskiego i m. Warszawy. Ogółem dla całej gubernji ma być dostawione 24,294 sążni.

Do Petersburga.

Dziś rano zwiedziliśmy szkołę rzemiosł przy ulicy Składowej dla obejrzenia przedmiotów, które wysłane będą na zjazd i wystawę techniczną do Petersburga.

Rozwój szkoły, która się doczekała wreszcie własnego pomieszczenia, jest widoczny, a główna zasługa w tym względzie należy się jej dyrektorowi, p. Jerzemu Kühnowi.

Doświadczony pedagog pierwszy zastosował u nas w wykształceniu fachowo-rękodzielniczem *slojd* i obecnie zbiera już owoce tej metody.

Dość spojrzeć na wyroby, przeznaczone na wystawę w Petersburgu.

Mieszczą się one w górnej sali, w systematycznem ugrupowaniu.

Naprzód widzimy *slojd* drzewny.

Są tu więc wyroby rozmaitych sprzętów i naczyń, z drobiazgową dokładnością wykonane.

Następnie oglądamy *slojd* żelazny w postaci najróżnorodniejszych narzędzi warsztatowych, oraz przedmiotów praktycznego użytku, wykonanych wyłącznie przez wychowańców szkół.

Dalej zwracają uwagę próby ornamentów architektonicznych.

Rozmaite gzemsy i ozdoby filarów wykonane są z drzewa i gipsu, a wszystkie odznaczają się oryginalnym pomysłem i wykończeniem według odnośnych wzorów rysunków.

Postęp w robotach ornamentyki architektonicznej niedawno w praktycznych zajęciach szkoły wprowadzonej jest widoczny.

Prócz tych trzech głównych działów znajdujemy na wystawie wyroby z dziedziny elektrotechniki, model warsztatu stolarskiego najnowszej konstrukcji, doskonale pomyślanego i wykonanego, a wreszcie najnowszego systemu wieszadła do garderoby i podpórki dla map oraz tablic rysunkowych w salach szkolnych.

Te wieszadła oraz podpórki stanowią specjalność szkoły rzemiosł i znajdują ogromny pokup, tak, iż warsztaty nie mogą nadążyć licznym obstalunkom.

Osoby, interesujące się szkołą rzemiosł, mogą zwiedzać wystawę tylko przez dzień jutrzejszy, od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu, później bowiem wszystko musi być zapakowane dla wysyłki do Petersburga.

Dyrektor szkoły, pan Kühn, również wyjeżdża i w obradach nad wykształceniem profesjonalnem weźmie czynny udział.
as.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod dniem 10-ym b. m.: Zdrowie księżnej Leonowej Sapieżyny poprawiło się znacznie, wszelkie niebezpieczeństwo ustąpiło. — Aresztowano tu niebezpiecznego złodzieja, Kassarabę, który już jako uczeń gimnazum przed kilku laty dopuścił się kilkudziesięciu kradzieży i zasądzony został na dłuższe więzienie. Po odbyciu kary Kassaraba z pomocą familji przeniósł się do Ameryki, a zmieniwszy nazwisko na Jana Huberta, znalazł w Nowym Jorku bardzo korzystne zatrudnienie, jako kelner w jednej z miejscowych restauracyj. Uczciwa jednak praca sprzykrzyła się Kassarabie, okradł więc jakiegoś doktora i wybrał się w świat. Zwiedził Liwerpool, Hamburg, Berlin i Berno, poczem zjawił się w Krakowie, a w końcu przed kilku dniami zawitał do Lwowa. Zaraz na wstępie w gronie kapłanek podkasanej muzy wyprawił sobie kolacyjkę z szampanem w jednym z tinglów i tu go przyłapała policja. Znaleziono przy nim kwotę 880 złr., dwa zegarki ze złotemi łańcuszkami, sześć pierścionków, z których dwa djamentowe, nabity rewolwer sześciostrzałowy i w. in. rzeczy. Przywiózł on z Ameryki spory zapas dolarów, które zmienił przed kilku dniami za 1,901 złr. Zdążył zatem przetrwonić przeszło 1,000 złr. Przyparty do muru, wyznał, że pieniądze skradł pewnemu doktorowi w Nowym Jorku.—Sezon operowy rozpoczął się u nas już na dobre. Sprowadzeni przez dyrektora Barącza włosi zdają się wcale pożądanym będą nabytkiem. Największy jednak sukces zyskały sobie primadonny nasze, panny: Pawlikówna i Hellerówna. Sute oklaski zebrali także dotąd pp.: Jeromin i Jerzyna. Niedyspozycja tego ostatniego już minęła zupełnie, a sympatyczny śpiewak szafuje głosem, którego, kto wie, czy nie lepiej byłoby używać ekonomiczniej.

× **Zakopani w śniegu.** Jak dalece Wiedeń i jego okolice dotąd zawalone są śniegiem, następujące zdarzenie najlepszą daje miarę. Zeszłej soboty wieczorem sędzia śledczy, dr. Nemety, w towarzystwie lekarzy: Hinterstrissera i Fritscha, udał się fiakrem do prywatnego zakładu obłąkanych w Insersdorfie dla przesłuchania jednego z przebywających w zakładzie chorych. Po za Hetzendorfem jednak fiaker utknął w zaspach tak, że ani naprzód, ani w tył ruszyć go nie można było. Zażądano pomocy, a gdy się jej nie można było doczekać, zabrali się do roboty członkowie komisji. Zrzuciwszy surduty, panowie ci w pocie czoła grzebali się w śniegu przeszło półtorej godziny, poczem zaledwie przy pomocy doprzęgniętych ze wsi koni udało się wreszcie ekwipaż ze śniegu wydobyć.

× **Farkas w legendzie.** Bohater sprawy loteryjnej temeszwarskiej staje się zwolna bohaterem legendy. W wołoskich gminach komitatu temeskiego panuje przekonanie, iż Melchior Farkas jest pretendentem do tronu, który pragnął rząd obecny zrujnować, wygrywając za pomocą nieomylnych kombinacyj loteryjnych cały dochód państwa. Po wpłynięciu do kieszeni Farkasa miljona—a dla każdego chłopa rumuńskiego miljon, to możliwie najwyższa suma—zrozpaczony Tisza prosił króla, aby ten zezwolił na odebranie tych pieniędzy, ponieważ inaczej „wszystko przepadnie". Król dał swoje zezwolenie i oto uwięziono Farkasa. Wraz z nim pozbawiono wolności jego ministra finansów, Szobowicza, kanclerza dworu Tüspöhy'ego, nadwornego balwierza Hergatta i nadworną kuchmistrzynię Telkesi.

× **Pamiętniki Mac-Mahona** są już na ukończeniu i pojawią się w styczniu r. p. Szkoda jednak wielka, iż tak cenny materjał niedostępnym będzie dla kół szerszych, marszałek bowiem pracę swoją tylko w sześciu litografowanych egzemplarzach odbić zamierza: jeden dla autora, jeden dla żony jego, trzy dla synów: Patrika, Eugenjusza i Emanuela i jeden wreszcie dla córki marszałka, hrabiny Piennes.

× **Konkurs gadulstwa.** Konkursy dziecinne, konkursy tłuściochów, konkursy piękności, wszystko to już było, nie było jeszcze jednak konkursu gadulstwa. Ale będzie. Inicjatywa konkursu wyszła od kobiety (oczywiście) rodem belgijki, pani Boyd. Dopuszczonemi do turnieju zostaną tylko niewiasty. Palmę pierwszeństwa wraz z nagrodą otrzyma dama, która w obecności *jury* w przeciągu godziny najwięcej wyda z siebie słów. Kto je jednak policzy—chyba fonograf.

× **Królowa weterynarzem.** Królowa Wiktorja obmyśliła nowy środek leczniczy ku ulżeniu cierpień domowego ptactwa, a mianowicie indyków. Jest nim cebula tarta.

× **Schwytany za słowo.** W Cincinnati z okazji ostatnich wyborów w Stanie Ohio, znany miejscowy polityk, nazwiskiem Mayer, zrobił wysoki zakład, mianowicie podjął się przejażdżki na wielbłądzie po ulicach miasta w razie, gdyby wybrano kandydata partji demokratycznej, Campbella, na urząd gubernatora. Losy zdarzyły, że najmniej spodziewany wybór przeszedł i Mayer, rad nierad, warunków zakładu dopełnić musiał. Pewnego pięknego poranku wynajął w miejscowym ogrodzie zoologicznym wielbłąda, wedle zwyczaju wystrojonego i w towarzystwie połowy mieszkańców miasta rozpoczął przejażdżkę po ulicach. Że jednak jeździec przed każdą zatrzymywał się knajpką w celu nabrania tchu, łatwo sobie wyobrazić, jak się spacer ten odbywał. Kto tu właściwie był wielbłądem, trudno rozstrzygnąć.

× **Kto pierwszy.** Miss Bly, korespondentka nowojorskiego *Wordl*, która przedsięwzięła podróż dookoła ziemi w 79-ciu dniach, zwyciężoną została. We dwie godziny po wyjeździe jej w d. 14-ym listopada pogonił za nią współpracownik nowojorskiego *Heralda*, który dopędziwszy ją w Calais, pocztowym statkiem w Brindisi wyminął ją o godzinę drogi i poszybował dalej ku Indjom. W tym samym dniu wydawca *Cosmopolitan Magasin'u* zapytał współpracowniczkę pisma, Miss Elżbietę Bisland, czy w przeciągu kwadransa podejmuje się być gotową do odbycia podróży dookoła ziemi? Miss Elżbieta propozycję przyjęła i tego samego wieczoru ruszyła w drogę z Nowego Jorku w kierunku San Francisko, która przez Japonję, Chiny, Indje, kanał Suezki, Brindisi, Calais i Anglję wytknięta została. Miss Elżbieta spodziewa się zwyciężyć rywali, którzy udali się drogą zachodnią, odbędzie podróż w 72 dniach. Już 18-go stycznia r. p. ma być w Calais. Kto pierwszy? Depesze doniosły już o przejeździe przez Colombo (Ceylon) miss Bly i korespondenta nowojorskiego *Heralda*.

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wadowice 12-go grudnia.

Przesłuchanie grupy t. z. świadków kolejowych dało prokuratorowi sposobność do gwałtownych wycieczek przeciwko kilku urzędnikom kolei państwowej.

O urzędnikach tych nadmienia mimochodem akt oskarżenia, iż pozostawali oni w styczności z ajencją Klausnera i pobierali od niej stałe pensje miesięczne. Nie zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, ani objęci aktem oskarżenia, mimo, iż udział ich w matactwach spółki był stwierdzony, a stało się to ze względu, iż śledztwo nie wykazało, iżby, oprócz pobierania pensji z ajencji, cośkolwiek dla niej świadczyli.

Prokurator wezwał urzędników tych do rozprawy w charakterze świadków i z okoliczności tej postanowił skorzystać, aby ich postępowanie silnie wobec trybunału napiętnować.

Przedewszystkiem więc sprzeciwiał się dr. Ogniewski przy każdym z rzeczonych świadków zaprzysiężeniu, z motywów § 183-go austr. pr. kar., w wywodzie swym podnosząc dobitnie, iż świadkowie ci byli „skaptowani dla ajencji i pobierali stałą pensję, że przeto zeznania ich mogą być stronniczemi i niewiarogodnemi".

Każdy z powyższych wyrazów swego wywodu akcentował p. prokurator dobitnie.

Postępowanie prokuratora wyczerpało w końcu cierpliwość obrony i wywołało z ust obrońcy, dra Łazarskiego, gromy, piętnujące niewłaściwy ten i wysoce świadkom ubliżający sposób traktowania ich przez prokuratora.

Grupa świadków kolejowych stwierdziła objęte aktem oskarżenia zarzuty przewożenia wychodźców wbrew ich woli do Podgórza Płaszowa, celem ukrycia ich przed żandarmerją, stwierdziła bezgraniczną butę i arogancję ajentów w postępowaniu z władzami kolejowemi, stwierdziła wreszcie liczne przykłady zdzierstwa i wyzyskiwania wychodźców ze strony całej zgrai czatujących wszędzie na linjach kolejowych pokątnych ajentów.

Dla procesu niniejszego jedną z najważniejszych jest grupa świadków t. z. oświęcimskich, tj. tych, którzy byli na miejscu w Oświęcimiu świadkami codziennymi gwałtów, bójek, wyzyskiwania i ograniczania wychodźcom wolności.

Z zeznań tej kategorji świadków najciekawszych i najcharakterystyczniejszych szczegółów dostarczyły zeznania: Hilda Bettera, Franciszka Schabenbeka, urzędnika, i Józefa Koszykiewicza, zarządcy poczty w Oświęcimiu.

Schabenbekowi zdawało się, że to już koniec świata, kiedy takie gwałty i bezprawia pod okiem władz dziać się mogą. W tym samym duchu, tylko z nierównie większym spokojem, zeznaje p. Koszykiewicz.

Zeznania obu, jak również zeznania naczelnika stacji kolei północnej w Oświęcimiu, p. Stanisława Jezierskiego, potępiły również w wysokim stopniu działalność i zachowanie się urzędu celnego w Oświęcimiu, którego funkcjonarjusze, a zwłaszcza kontroler, Iwanicki, i nadstrażnik, Kostecki, pospołu z parobkami Landerera sprawiali obowiązki naganiaczy ajencji herzowskiej.
W. P.

Kolebka zbytku.

W położeniu, jak z bajki, ponad zatoką Tarentyńską u ujścia Kratisu, w pobliżu dzisiejszego Terra Nuova, królowała przed wiekami potężna wśród miast „Wielkiej Grecji", Sybaris.

W r. 720-ym przed Chrystusem lokrydzi, współrodacy Ajaksa, założyli tu kolonję, a jak wszystkie osady greckie, i Sybaris, wypełniona ożywczym tchem ojczystego kraiku, rozrosła się wkrótce nad podziw.

W 100 lat niemal po założeniu liczyła już 300,000 mieszkańców, a obwodu 50 stadjów (9 kilom.).

Panowała przez czas jakiś wyłącznie.

O bogactwach osady cuda opowiadają.

Wiadomo przecie, co znaczy „sybaryta".

Podczas uroczystych, z religijnemi świętami połączonych pochodów, występowało tu 5,000 jeźdźców, lśniących się od złota i purpury. Ateny same w czasie najwyższego rozkwitu czwartą częścią zaledwie tej ilości rycerzy poszczycić się mogły

Spławne kanały łączyły miasto z morzem, a urodzajność otaczających je pól tak była wielka, że, wedle słów Strabona, jęczmień przynosił tu setny plon.

Ogromne zyski ciągnęli sybaryci ze związków handlowych z ziemią macierzystą, a lasy z gór Sila już wówczas słynęły jako pierwszorzędny do zbijania galer budulec.

Oprócz tego, posiadali w pobliżu kopalnie srebra, których eksploatacja ustała dopiero w XVI-ym wieku, od chwili, gdy Ameryka europejskie rynki zalewać zaczęła szlachetnym kruszcem.

25 miast, już to na pobrzeżu jońskiem, już to na przeciwległych stokach morskich, uznawało hegemonję Sybaris.

Na bajkę niemal zakrawa, że bogata osada do 300,000 ludzi była w stanie wyprowadzić w pole.

Jak wszędzie jednak, tak i tu, zbytek powodzenia i bez miary nagromadzone bogactwa sprowadziły osłabienie ducha i zniewieściałość, wiodące zawsze prostą drogą do upadku.

A zbytki Sybaris przechodziły najśmielsze marzenia.

Kto w mieście tem na poważanie współobywateli zasłużyć pragnął, odziewać się musiał głośną wówczas na pobrzeżach Śródziemnego morza tkaniną lnianą, wyrabianą w Azji Mniejszej.

Dodziśdnia przechował się opis świątecznego stroju bogacza Alkistenesa, w Azji Mniejszej obstalowanego, a przeznaczonego na czas uroczystych procesyj.

Pokryty był kosztownym haftem, wyobrażeniami świętych, zwierząt najrozmaitszych, ludów i całą plejadą bóstw. Za strój ten zapłacono bajeczną cenę, bo równającą się 2 milj. fr.

Do spraw pierwszorzędnego znaczenia w życiu publicznem sybarytów należały uczty w czasie świąt religijnych. Prawo stanowiło, aby obywateli, z najwspanialszem występujących przyjęciem, złotemi w nagrodę wieńczono koronami.

I kucharzy, którzy się przy tej sposobności odznaczali, sowicie obdarowywano.

Obywatele, trudniący się hodowlą węgorzy, byli wolni od podatków; przywileju tego używali również strzelcy z powołania, dostarczający na targi zwierzyny.

Sybaryci nietylko potraw, ale i napojów nadużywali, a przy ucztach, co, wedle obyczaju greckiego, było najniestosowniejszą rzeczą, zasiadały i kobiety.

Przyszła jednak chwila pokuty.

Po dwóch wiekach nadmiaru szczęścia i bogactw, zabrakło sybarytom sił do obrony własnej.

Około r. 510-go prz. Chr. wybuchły w mieście rozruchy, skutkiem których stu najprzedniejszych obywateli wypędzono.

Wygnańcy schronili się do sąsiedniej osady greckiej, ojczyzny atlety Milona, Krotonu, a gdy sybaryci zażądali ich wydalenia, a posłów krotońskich, przybyłych w tej sprawie do Sybaris, nielitościwie pomordowali, wybuchła wojna, której zakończeniem była zupełna zagłada Sybaris.

Ta ostatnia, lubo na pozór o wiele silniejsza od Krotonu, uległa w walce, osłabiona zbytkiem.

Mieszkańców zdobytej osady rozpędzono po świecie, miasto zrównano z ziemią, a wody Kratisu zalały ongi mlekiem i miodem płynącą krainę.

Wprawdzie pod nazwą Thurium koloniści ateńscy odbudowali w r. 446-ym prz. Chr. Sybaris, nieopodal starych ruin miasta, nigdy jednak nowa osada nie dorównała nawet w przybliżeniu blaskiem dawnej.

Thurium w r. 194-ym prz. Chr. zdobyli rzymianie i zamienili nazwę jego na Copiae.

Dziś rozpoczęto pracę nad odkopaniem resztek słynnej ongi osady, którą wody Kratisu po 2,000 przeszło lat pokryły warstwą mułu, 5—6 metrów wysoką.

Położenie miasta łatwo dało się oznaczyć po widnych dotąd śladach dawnego łożyska rzeki, zmienionego w roku 510-ym prz. Chr. przez zdobywców z Krotonu.

Oczywiście, wykopaliska z Sybaris będą stanowiły wysoce cenny przyczynek w skąpych dotąd wiadomościach naszych z epoki od VIII—VI-go wieku prz. Chr.

(=)

— Dzisiaj, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 153-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 11,179 wygrał rs. 40,000 u kolektorki Lipińskiej w Warszawie; nr. 12,100 rs. 4000 u kolektorki Nowakowskiej w Warszawie; nr. 12,264 rs. 2000 u kolektorki Jezierskiej w Warszawie; nr. 14,416 rs. 2000 u kolektorki Mieszczańskiej w Warszawie; nr. 19,502 rs. 2000 u kolektorki Czarneckiej w Warszawie; nr. 10,039 rs. 1000 u kolektorki Walewskiej w Piotrkowie; nr. 12,832 rs. 1000 u kolekt. Skoryna w Warszawie; nr. 15,436 rs. 1000 u kolektorki Smoleńskiej w Warszawie; nr. 17,791 rs. 1000 u kolektorki Broniewskiej w Warszawie.

— *Sprostowanie.* W sprawozdaniu z wystawy starożytności, umieszczonem w wydaniu porannem, mylnie podano nazwisko właściciela kolekcji pasów, zamiast Franciszek hr. Pawłowski, powinno być Franciszek hr. Pusłowski, co się niniejszem prostuje.

— Od zarządu schronienia nieuleczalnych paralityków otrzymujemy pismo następujące: „Zarząd schronienia paralityków nieuleczalnych, bacząc ciągle, aby jak tylko można osłodzić dolę kalek, zostających pod jego opieką (których liczba wzrosła obecnie do 100 osób), kierując się zasadami i zwyczajami, przyjętemi w świecie chrześcjańskim, pragnąłby w wigilję radosnego dnia Narodzenia Zbawiciela świata przysposobić dla tych nieszczęśliwych kalek wieczerzę wigilijną, a przy szczupłych swych środkach i obecnej drożyznie, nie jest w możności zadość uczynić przyjętemu zwyczajowi; ma zaszczyt niniejszem zwrócić się do osób dobroczynnych z uprzejmą prośbą, aby raczyły przyjść w tym względzie z pomocą przez niesienie łaskawych ofiar w naturze lub w kwotach pieniężnych, które przyjmowane będą w redakcji *Kroniki rodzinnej*, ulica Mazowiecka nr. 10, lub też w samem schronieniu (ulica Nowowiejska nr. 32)."

NEKROLOGJA.

† Dnia 23-go grudnia, to jest w poniedziałek, w kościele klasztoru oo. karmelitów w Oborach odprawioną zostanie za spokój duszy ś. p.

WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO,

wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana. —1588

† Ś. p. Bonifacy Brykner,

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności. Pozostali w smutku bracia i bratowe zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim), w dniu 22-im grudnia t. j. w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **2-ej i pół** po poł. na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Kazimierz Krahelski,

syn Leona, dymisjonowany jenerał-major, przeniósł się do wieczności w dniu 18-ym grudnia 1889 r., przeżywszy lat 61. Koledzy zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 21-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 1582

† W dniu wczorajszym, o godzinie **11-ej** zrana po solennej wotywie odprawionej w kościele powązkowskim przez miejscowe duchowieństwo, w obecności najbliższej rodziny, złożone zostały w grobie familijnym zwłoki

ś. p. Anny Lefèvre,

wdowy po ś. p. Romualdzie Lefèvre, dziedzicu dóbr Kiełpieńca i Obryttego w gub. siedleckiej. Zgon nastąpił w dniu 17 b. m. Zmarła liczyła lat 69, —4406—

† Dnia 21-go grudnia, to jest w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Tomasz **Brzezickiego v. Gaudzińskiego,** nauczyciela Instytutu głuchoniemych w Warszawie, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej nabożeństwo żałobne, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i przyjaciół. —4384—

† Za duszę ś. p. Kaliksta **Pachniewskiego** odbędzie się jutro, to jest w sobotę w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana żałobne nabożeństwo, jako w rocznicę jego śmierci. —4381—

Dnia 10-go grudnia (28-go listopada) r. b. po ciężkiej chorobie zakończyła życie w m. Ufie

Marja z Weberów WEYCHAN,

w 25-ym roku życia. O czem stroskany mąż i dzieci zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4415

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* donosi, że w tych dniach w zarządzie kolei skarbowych odbywały się narady w przedmiocie uregulowania taryf towarowych bezpośrednich komunikacyj moskiewsko-kaukaskiej i warszawsko-kaukaskiej, wskutek konkurencji okręgów rękodzielniczych moskiewskiego i polskiego. Z liczby zgromadzonych przedstawicieli kolei, przedstawiciele kierunku Warszawa—Carycyn przyznawali, że istniejące taryfy są dostatecznie uregulowane, przedstawiciele zaś linij Warszawa—Odessa uznawali za rzecz pożądaną rewizję taryf w celu postawienia obydwóch okręgów w jednakowych warunkach. Koleje, należące do kierunku Moskwa, Sewastopol, Rostow, popierały postulaty okręgu moskiewskiego, których celem jest wyjednanie zupełnego zamknięcia dostępu wyrobom fabryk polskich na Kaukaz i do kraju Zakaukaskiego. Przedstawiciele dwóch pierwszych linji zwracali uwagę na niesprawiedliwość zamknięcia Kaukazu i kraju Zakaukaskiego dla wyrobów fabrycznych zachodniej Rossji. Dalej wszyscy przedstawiciele kolei wypowiedzieli zdanie, że do sprawiedliwego rozwiązania kwestji w całej jej rozciągłości, zarząd kolei skarbowych nie posiada dotąd dostatecznego materjału i że część owego materjału mogą dostarczyć chyba tylko komitety giełdowe, albo, co jeszcze lepsza, sami fabrykanci obydwóch okręgów, których koniecznie przed rozstrzygnięciem kwestji wysłuchać należy. Na argumenta te zgodził się także przedstawiciel ministerjum finansów.

Wiedeń 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wybrana na wczorajszem posiedzeniu izby panów komisja dla noweli szkolnej Gautscha składa się z pięciu liberałów, sześciu członków centrum, trzech biskupów i siedmiu członków prawicy.

Praga czeska 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—*Politik* oświadcza, iż czesi gotowi są rokować z niemcami o porozumienie, ale honor zabrania im raz jeszcze zabierać inicjatywę. Tym razem początek powinni zrobić niemcy lub rząd.

Berlin 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W łonie stronnictwa narodowo-liberalnego objawia się silna opozycja przeciw kandydaturze barona Hammersteina w Bielefeldzie. *Nationalzeitung* ostrzega przed głosowaniem za Hammersteinem, który jest właściwie wrogiem kartelu, a sprzymierzeńcem centrum katolickiego.

Poznań 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Maddalenie płoną olbrzymie składy węgla, mieszczące 40,000 tonn, tudzież warsztaty okrętowe. Gaszenie potrwa zapewne parę tygodni.

Paryż 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pod Rouen eksplodował na Sekwanie statek „Fergusson", mający na pokładzie 2,000 tonn nafty.

Paryż 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu senatu uchwalono 209 głosami przeciw 25-ciu tajny fundusz dyspozycyjny.

Bruksela 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Król Leopold osobiście otworzył najwyższy trybunał sądowy dla Konga. Przewodniczącym trybunału, do którego należą znakomitości prawnicze innych także państw, jest Eudore Pirmez. Trybunał przystąpi przedewszystkiem do wypracowania dla Konga kodeksu karnego i procedury karnej. Będzie on sprawował także funkcje rady stanu.

Bern (w Szwajcarji) 20-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*)—Obie rady ustawodawcze związku szwajcarskiego uchwaliły żądane przez radę związkową kredyta 17½ miljonów fr. na sprawienie karabinów małego kalibru i 3,038,000 fr. na ufortyfikowanie góry św. Gotarda.

Rzym 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ajencja Stefaniego donosi z Massawy: Armje królewskie Seyouma i Sebbata obsadziły okręgi Agame i Haramat. Mangasza i Ras Alula usiłowali za pośrednictwem kapłanów nakłonić ich do rokowań pokojowych, które się wszakże nie udały. Oczekują nowej bitwy. Król Menelik przybył z wielką armją do Edszu w pobliżu Magdali.

Rzym 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W rocznicę stracenia irredentysty Oberdanka odbędą się różne uroczystości, lecz policja wzbroniła rozlepiania plakatów.

Rzym 20-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— We Florencji i Spezzii panuje silna influenza.

Madryt 20-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ukazała się tutaj influenza.

Lizbona 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podobno niektóre prowincje Stanów brazylijskich zaprowadziły u siebie cła protekcyjne, zamykając w ten sposób terytorja swoje dla stanów sąsiednich.

Dublin 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W mowie wygłoszonej w Nottingham oświadczył Parnell, że braki ustawy rolnej z r. 1887-go, która nie uwzględniła wypędzonych ze swoich zagród za zaległości czynszowe dzierżawców, wywołały potrzebę utworzenia nowej „ligi opicki nad dzierżawcami", która położy niebawem kres gospodarstwu Balfoura i jego towarzyszów.

Belgrad 20-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wśród załogi tutejszej szerzy się gwałtowna influenza.

Zanzibar 20-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*)— Przyjmując deputację kupców indyjskich która przybyła doń z podziękowaniem za otwarcie handlowi wnętrza Afryki centralnej, wskazał Stanley na konieczność rychłego wybudowania kolei z Mombassa do jeziora Wiktorja Nyanza, ponieważ plemiona tamtejsze są bardzo liczne i chętnie przyswajają sobie kulturę europejską.

Berlin 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce **218 70** (wczoraj 218.00)
Ruble na dostawę **218 00** (wczoraj 217.50)

ZGROMADZENIE NADZWYCZAJNE.

(Rozprawy akcjonarjuszów wiedeńskich.)

Spokojna, pozbawiona wszelkich zwiastunów burzy, atmosfera zapanowała nad dzisiejszem walnem zebraniem akcjonarjuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej. Gdyby więc specjalny cel narad nie nadawał posiedzeniu temu prawa do tego tytułu, możnaby je nazwać nadzwyczajnem już dla tej pogody i ciszy, od której zaczęliśmy odwykać w epoce polityki belgijskiej.

Ostatecznie błogosławić należy to ukojenie żywiołów, które na samym wstępie uderza.

Zapisujemy sobie, że w terminie przepisanym złożono 33,368 akcyj, dających prawo do 816-tu głosów, lecz nikt już nie pyta: ile tam akcyj z Brukseli, ile z Amsterdamu, a ile z Berlina; kwestja ta nikogo dziś nie interesuje, w powietrzu bowiem wieje duch zgody, zapowiadający ogólne porozumienie...

Tak przynajmniej słyszymy zewsząd.

Posiedzenie o godz. 12-ej m. 15 zagaił jenerał Palicyn, oznajmiając, że obecnych jest akcjonarjuszów 67-miu, posiadających 31,000 akcyj, a 768 głosów.

Na przewodniczącego obradom zebranie powołało jednomyślną aklamacją jen. Palicyna, miejsca zaś asesorów zajęli pp.: Deike, Helft i Józefowicz.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje zatwierdzenie wybranych przez radę zarządzającą członków: inż. jenerał-majora Palicyna na rok, ks. Stefana Lubomirskiego na rok i hr. Feliksa Czackiego na lat 3. Zatwierdzenie bez żadnych oczywiście rozpraw nastąpiło jednomyślnością głosów.

Następuje rzecz esencjonalna dzisiejszego zebrania: „wniosek co do sposobu zastąpienia projektowanej umowy z koleją iwangrodzko-dąbrowską w przedmiocie podziału przewozu towarów przez bezpośrednią umowę z rządem".

Sekretarz rady, p. J. A. Święcicki, odczytuje referat, objaśniający cele dzisiejszego zebrania. Oprócz kwestji zmiany § 36-go ustawy: co do formowania bilansu i podziału dochodów, występuje tu sprawa podziału transportów z kolejami dąbrowską i nadwiślańską, w zarysach swoich znana czytelnikom naszym. Ministerjum skarbu, na mocy swej władzy interwencji w sprawy taryfowe, tudzież na mocy świeżo wydanego prawa o uregulowaniu konkurencji między kolejami, zażądało, aby część transportów od strony Sosnowca do Warszawy odstąpioną została drodze dąbrowskiej i pośrednio nadwiślańskiej. Ustawa nadawcza zapewnia wprawdzie Towarzystwu prawo do wszystkich dochodów, lecz rząd ma prawo obniżenia taryf, jeśli dywidenda przez 3 lata z rzędu przewyższa 10%; ponieważ władza uznaje pierwotną nominalną cenę akcyj 60 rs., dywidenda więc za 5 lat czyni więcej niż 10% i rząd widzi się w prawie do zastosowania przewidzianej redukcji taryf. Jeżeli wszakże nie obstaje przy tem, to żąda w zamian kompensaty w formie podziału transportów, o którym wyżej. W proponowanym stosunku podziału 43 do 57 strata dla kolei wiedeńskiej uczyniłaby 983,000 rs.

Exposè rady zarządzającej kwestję podziału zysków traktuje bardzo obszernie, do konkretnych wniosków daje dopiero podstawę, na której ogólne zebranie decyzję swoją oprze.

Po odczytaniu przedstawienia rady zarządzającej, zabrał głos p. Edward Leo i w imieniu grupy akcjonarjuszów złożył wniosek następujący: walne zebranie uchwala zawrzeć ze skarbem państwa układ 3-letni, mocą którego, zamiast podziału transportów z kolejami gwarantowanemi, przewyżka dochodów po strąceniu 6 rs. od akcji może być dzieloną do połowy między akcjonarjuszów i skarb państwa.

Teraz zabiera głos akcjonarjusz niemiecki, p. Jarislovsky, i energicznie krytykuje projekt podziału transportów w obszernem przemówieniu, pełnem zapału i nieraz zasadniczo słusznych uwag, zamało jednakże liczył się mówca z niezłomnemi warunkami miejscowemi, tracąc w ten sposób realny grunt pod sobą. W konkluzji p. Jarislovsky stawia propozycję układu z rządem tej samej treści, jak podaje wniosek p. Leo.

Projekt ten zaleca także—po stanowczych zastrzeżeniach zasadniczych—mówca francuski, którego nazwiska dosłyszeć nie mogliśmy.

Przemawiał następnie p. Ludwik Goldstücker z Berlina, odrzucający w zasadzie wszelką rację ustępowania dochodu kolei na czyjąś korzyść, lecz w ostateczności godzący się z koniecznością zaofiarowania czegoś. Nie chce jednakże mówca, aby układ o podział nadwyżki zysku przesądzony był na zebraniu w cyfrach określonych. Żąda on tylko, aby upoważniono radę do zawarcia układu z rządem, do którego to układu wskazówki tylko zasadnicze wyjdą od zgromadzenia. Wskazówki te obejmują trzy ewentualności: albo podwyższenie renty rządu; albo przyjęcie ciężarów, płynących z gwarancji kolei bydgoskiej, albo przez czasowy podział z nadwyżki zysków w umówionym stosunku. Zastrzega jednakże, iż ten ostatni układ powinien być chwilowym, a nie przechodzić przez zmianę ustawy.

Chodzi tu więc o rozwój kontraktu, na czas trwania, którego odnośne paragrafy ustawy będą tylko zawieszone.

To samo mniej więcej zaleca belgijczyk p. Ypersale, dodając, że układ może obowiązywać najwcześniej od stycznia r. 1890-go.

Wnioski powyższe są przeto prawie identyczne.

Pan prezydujący zwrócił uwagę mówców zagranicznych, że zamało się liczą z ustawodawstwem u nas obowiązującem, z którem rozmijać się nie można; rozbieranie więc prawidłowości lub słuszności pewnych wymagań nie prowadzi do żadnego celu; pamiętać też należy, że zachodzi pewna różnica między czystą prywatną konkurencją a konkurencją kolejową, która do warunków bytu państwowego stosować się musi.

Objaśnienie to p. dyrektor Strassburger zakomunikował akcjonarjuszom zagranicznym w językach: francuskim i niemieckim.

W ten sposób do głosowania istnieją propozycje następujące:

1) Rady zarządzającej, aby zamiast podziału transportów, zawrzeć z rządem przez zmianę § 36 ustawy podział nadwyżki zysków w stosunku $^1/_3$ dla akcjonarjuszy i $^2/_3$ dla rządu.

2) Wniosek p. Lea, aby zaofiarować $^1/_2$ nadwyżki skarbowi.

3) Wniosek uczestników zagranicznych: Goldstückera i Ypersala.

Ostatnie te wnioski prezydujący polecił przetłumaczyć na język russki i w tym celu o godzinie 2½ po południu przerwał posiedzenie.

Po pauzie przystąpiono do głosowania naprzód nad wnioskiem p. Ypersele, który brzmi: „Zważywszy, że rząd zamierzył zastosować do kolei warsz.-wied. prawo konkurencji kolei; aby uniknąć tego zastosowania, wejść w układ finansowy z rządem. Układ od roku 1890-go ma być zawarty bądź na zasadzie renty, bądź przejęcia ciężarów, bądź jakich innych, lecz z zatrzeżeniem, iż akcjonarjusze po za 6-rublową dywidendą nie mogą utracić więcej jak połowę przewyżki, oraz że układ nie spowoduje zmiany ustawy i aktu nadawczego, a odnośne §§ tychże będą tylko przez czas trwania układu w działaniu zawieszone. Ogólne zebranie upoważnia radę zarządzającą do przeprowadzenia układu na wskazanych tu zasadach."

Wniosek ten został większością 693 głosów przeciw 61 przyjęty, a tem samem ustała potrzeba głosowania nad pozostałemi.

GIEŁDA.

Warszawa, 20-go grudnia.

Berlin jednogłośnie obiecywał nam dziś płacić 217.75, odpowiadające kursowi 45.92½ bez kosztów, a Petersburg taksował Londyn po 9.29 z odbiorem natychmiastowym i po 9.34 na kwiecień r. p., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas rozpoczęto obroty tanim bardzo kursem 45.85 (równia 218.10 bez kosztów), za Berlin wpłatowy, lecz gdy się pokup wzmógł, a podaż waluty zmniejszyła, kurs ten podążył w górę i doszedł do 46 (t. j. 217.40 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 15 kop. dziś na korzyść Berlina; przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca kwietnia r. p. po 46.25, 46.27½, 46.30 i 46.32½, a do końca stycznia po 46.07½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.85, 45.87½, 45.90, 45.95 i 46, przeważnie jednak po 45.87½ i 45.90, żądając 46.15. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe robiono po 45.77½ i 45.80. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.28, kupowano zaś po 9.25. **Paryż** krótki nabywano po 37.02½, 37.05, 37.07½, 37.10 i 37.15, głównie zaś po 37.05 i 37.07½, przy chęci zbycia po 37.25. **Wiedeń** krótki kupowano po po 79.50, 79.55, 79.60 i 79.65, przy żądaniu 79.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej z powodu bytności na giełdzie wekslarzy krakowskich, którzy oddawali bardzo tanio listy zastawne ziemskie ser. I-ej. Żądano za listy likwidacyjne 88.40 i 87.50, według wielkości odcinków, a otrzymano za kilkaty sięcy rubli w sztukach po rs. 1000 88.10 i 88.20, oraz 87.25 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie II i III em. kupiono kilkadziesiąt tysięcy 99.25 i 99.30, przy zaofiarowaniu wszystkich trzech emisyj po 99.50. Za kilka pożyczek premjowych I em. osiągnięto 256.50. Nową pożyczkę 4% szacowano po 84.50, a nabyto kilka tysięcy po 84.35. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.10 I ser. i po 94.80 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I serji po 95.90, 95.85 i 95.82½, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 94.60 i 94.50 i na dostawę dwutygodniową dziesięć tysięcy I serji po 95.80.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^4, garniec rs. 2.68. Dowozy duże, usposobie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spirytusu 10.37.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności (z dnia 20-go grudnia). — Ruch przedświąteczny w całej pełni wre na wszystkich punktach targowych. Dostawców mnóstwo i z tego powodu ceny nie podniosły się pomimo ogromnej ilości kupujących, tak że trudno przedostać się przez tłumy. Ceny normowały się jak następuje: artykuły przypraw do ciasta i t. p. Mąka funt od 6 do 8 kop., cukier funt 14 kop., mączki cukrowej funt 12 kop., rodzenki z postkami funt 25 kop., rodzenki sułtańskie funt od 15—18 kop., rodzenki drobne funt 12 kop., migdały gorzkie funt 60 kop., migdały słodkie 50 kop., kwiat muszkatołowy łut 7½ p., wanilji laseczka 20 kop. Cykaty funt rs. 1. Drożdży funt 50—60 kop. **Chleb** jak dawniej, pytlowy boch. 3-funtowy po 11, 11½ do 12 kop., chleb razowy kop. 2½ do 3, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3½. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfuntowy 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. Strucle zwyczajne od 10—40 kop., maślane od 20 do 60 kop.—**Mięso** w sporej ilości dostarczone, pomimo wielkich zapotrzebowań nie podniosło się w cenie. *Wołowina* w lepszych częściach

po 12 do 13 kop., w gorszych od 8 do 10 kop., polędwica od 18 do 20 kop. funt. Ozór od 60 do 70 kop., cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od $2^1/_2$ do 3 kop. Łoju funt od 12—13 kop. Głowizna wołowa 5 — 6 kop. funt. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 13—15 kop., w innych częściach od 11—12 kop. Wątróbka od 20—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 18 — 20 kop. Łebek 15 do 18 kop. *Baranina*: dyszek i comber od 13 do 15 kop., w innych częściach od 7 do 8 kop. za funt. *Wieprzowina* jak dawniej za funt od szynki 12 do 13 kop. żądają, boczek 12 do 13 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosięta* drogie, za małe 80 kop., większe od rs. 1.50 do rs. 2.—**Drób**: indyki rs. 1.60—3, indyczki od rs. 1, kapłony kop. 75. Pulardy kop. 60—70, kaczki żywe od kop. 35—40, bite tuczone 50—60 kop. Gęsi żywe od kop. 80, bite tuczone od rs. 1 do 1.50. Kury od 50—60 kop., perliczki tak samo. Kurczęta od kop. 18 do 20.—**Ptactwo dzikie**: kuropatwy od 50 do 60 k., jarząbki od 50—60 kop., kwiczołów para od kop. 50 do 55. — **Zwierzyny** sporo, zające od 80 kop., sarny 10—15 rs.—**Ryby** nieco taniej: łosoś świeży funt rs. 1, łosoś wędzony kop. 75. Sandacz śnięty od kop. 12—15. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25—30, szczupaki śnięte funt od 12—15 kop. Inne ryby funt od kop. $7^1/_2$ do 10. Śledzie: uliki sztuka od kop. 5, śledzie wędzone sztuka 3—5 kop., tak zwane łososiowe sztuka od 5—6 kop., śledzie zwyczajne od 2—3 kop. sztuka. Raków kopa drobnych kop. 60, większych od rs. 1 do 3. **Nabiał**: mleko niezbierane kwarta od 9—10 kop., zbierane od $4^1/_2$ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany kwarta od 30 do 35 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli żądają od 35 do 40 kop., solone od 30—35 k. Masło na kwarty od 50 do 55 k. za kwartę. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 10—15 kop. Ser owczy od 15—25 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—50 kop., ser śmietankowy funt 15—18 kop. Twarożki od 6 do 9 kop. Jaja drożej sprzedawano, za kopę od rs. 1 kop. 60, na sztuki świeże u włościanek po 3 kop. — **Owoce**: orzechów włoskich kopa od 15 do 35 kop., orzechów tureckich kwarta 15—18 kop. orzechów laskowych od 8—9 kop., gruszki sztuka od 3—5 kop., jabłka kompotowe sztuka od 2—4 kop. Gruszki suszone za funt 10 do 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop., śliwki suszone zagraniczne 20—30 kop. Powidła funt 10 kop. Miodu funt od kop. $17^1/_2$—30. Maku białego kwarta od kop. 15—16. Grzybów wianek duży 25—30 kop., półwianki od 10—12 kop. Pieczarków blacik od 10 do 12 kop. Cytryny sztuka 3 do 4 kop., pomarańczy sztuka od 5 do 7 kop. — **Warzywa**: kartofli garniec od 5—6 kop. Pietruszki pęczek od $2^1/_2$ kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek od 6 do 15 kop., marchwi kupka od 2 kop., buraków kupka od 2 kop. Kapusta na główki od 1—4 kop., kapusty czerwonej główka od 8—10 kop. Jarmużu kupka od 3 do 5 kop. Liczny zastęp straganów rozpostarł się szczególniej na placyku za Żelazną Bramą, głównie z piernikami, cukierkami, ozdobami do przybrania choinek i wszelkiego rodzaju zabawkami. Tu także ustawiono las choinek, sprzedając takowe bez ubrania od kop. 15 do 3 rs., drzewka z ubraniem od kop. 50.

Libawa 16-go grudnia.—Żyto bez zmiany, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) $82^1/_2$ do 83 kop. Owies biały bez zmiany, loco 78 do 81 kop., wyborowy 84 do 87 kop., litewski 77 do 79 kop, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 84—85, z wagą 90 funt. 87—88 kop., czarny bez zmiany, czarnopstry 74 kop., czarny 75—77 kop., jęczmień słabo, 70 do 71 kop., wyborowy 71—72 kop., pastewny 67—68 kop. Pszenica bez nabywców, hreczka lekka 72 kop., z gwarancją wagi 100 funt. 76—78, groch 82—86 kop., wyka litewska 70 do 80 kop., fasola biała 90—95 kop., zielona 100—105 kop., siemię lniane bez zmiany 111—127 kop., makuchy lniane 50—103 kop., makuchy konopne 52—55 kop. Otręby pszenne 57—64 kop., otręby żytnie 58—59, konopie 101 do $101^1/_2$ kop., lnica 120 do 130 kop. za pud. Dowóz w dniu 13-ym i 14-ym grudnia wynosił 153 wagony żyta, 17 wagonów jęczmienia, 164 owsa i 189 wag. różnych zbóż.

Odesa 14-go grudnia. Po nader ożywionych pierwszych kilku dniach tygodnia, nastąpił w interesach spokój, ceny zaś trzymane były mocno, aczkolwiek nie uległy zmianie za wyjątkiem żyta i kukurydzy, które w porównaniu z najwyższym poziomem cen z zeszłego tygodnia, wykazują jeszcze zyski. Dowozy są niewielkie, a przed uporządkowaniem dróg komunikacyjnych, nie można liczyć na ich powiększenie. Z wewnątrz kraju nadchodzą pomyślne wiadomości o zasiewach zimowych, którym sprzyjały deszcze z zeszłego miesiąca; obfite śniegi, przykrywające pola obecnie, działają również dobrze na zasiewy. Pszenica ozima była w dość żywym obrocie; ruch byłby większy nawet, gdyby sprzedawcy nie trzymali się tak opornie. Notowano: besarabską czerwoną rs. 1 do 1.06, a żółtą 97 kop. do rs. 1.04, polską czerwoną rs. 1 do 1.07, żółtą kop. 98 do rs. 1.04, gatunki drugorzędne 94 do 97 kop., a poślednie 92 do 95 kop. Sandomierki sprzedano nie wiele, z powodu braku zapotrzebowania na eksport. Ceny chwiały się pomiędzy 98 kop. i rs. 1.04 za pud według wartości. Girka wciąż w dobrym popycie, przy cenach za nikopolską z 1889 r. 97 kop. do rs. 1, a z 1888 r. 99 kop. do rs. 1.02, za aleksandrowską z 1889 r. 98 kop. do rs. 1, z 1888 r. rs. 1.03 do 1.05. Berysławską 94 do 96 kop., z okolic Kachowki 92 do 94 kop. i z okolic Odesy 93 do 95 kop. Żyta gotowego jest bardzo mało, co przy zapotrzebowaniu na wywóz, wpływa na zwyżkę cen, które wynoszą obecnie za towar wagi 9.05 do 9.12 puda, 77—80 kop., a za wagę 8.30 do 9 pud. 73 do 75 kop. za pud. Kukurydza trzyma się mocno, przy cenach zwyżkowych po 59 do 62 kop. za pud. Jęczmień w dobrym ruchu po cenach 64 do 65 kop. w magazynach i 67—73 kop. na łodziach. Owies i rośliny oleiste spokojnie i bez obrotów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 11-go grudnia r. b., na rynku tamtejszym w okresie czasu od 28-go listopada do 11-go grudnia dokonano następujących sprzedaży mączki cukrowej krystalicznej: z kampanji 1889/90 r. w dniu 28-ym listopada r. b. 20,000 pudów z odbiorem na stacji Nowosiółki w kursk. gub. na luty-marzec po rs. 4.50 z zadatkiem 50 kop.; w dniu 29 listopada 10,000 pudów na stacji Popielnia na maj-czerwiec po rs. 4.45 z zadatkiem 50 kop.; w dniu 1 grudnia r. b. 15,000 pudów na stacji Wapniarka na styczeń po rs. 4.50 z zapłatą należności w d. 13 sierpnia 1890 r., 10,000 pudów na stacji Czernorudka na grudzień po rs. 4.25, z zadatkiem 50 kop.; w dniu 4 grudnia r. b. 3,000 pudów na stacjach Sumy, Gołowaszówka na kwiecień-czerwiec po rs. 4.50 z zadatkiem 50 k.; w dniu 9 grudnia r. b. 12,000 pudów na stacji Braiłów na listopad-grudzień po rs. $4.21^1/_2$ za gotówkę; 5,000 pudów na stacji Tahańcza na styczeń-luty po rs. 4.30 za gotówkę, 5,000 pudów na stacji Tahańcza na styczeń-luty po rs. 4.30 za gotówkę; w dniu 16 grudnia 10,000 pudów na stacjach Żmerynka, Jaroszenka na grudzień-styczeń po rs. 4.25 z zapłatą w d. 13 marca 1890 r., 20,000 pudów na stacji Trostjaniec Pod. na grudzień po rs. 4.25 za gotówkę, 10,000 pudów na stacji Bałta na grudzień po rs. 4.25 za gotówkę, 40,000 pudów na stacjach Białocerkiew Korzanka na maj-czerwiec po rs. 4.50 z zapłatą w d. 27 sierpnia. Z kampanji 1890/91 r. w dniu 28 listopada r. b. 20,000 pudów na stacjach Funduklejówka, Korsuń na wrzesień-grudzień po rs. 4.25 z zadatkiem 50 kop.; w dniu 29 listopada r. b. 10,000 pudów na stacji Popielnica na grudzień po rs. 4.25 za gotówkę; w dniu 30 listopada r. b. 25,000 pud. na stacji Wapniarka na wrzesień-październik po rs. 4.20 za gotówkę; w dniu 5 grudnia 30,000 pudów na stacji Moskwa na wrzesień-luty po rs. 4.80 z zapłatą połowy należności po sześciu miesiącach; w dniu 8 grudnia r. b. 20,000 pudów na stacji Białocerkiew na wrzesień-listopad po rs. $4.37^1/_2$ z zapłatą 50 kop. w dniu 27 maja 1890 r. i pozostałej należności po sześciu miesiącach; w dniu 9 grudnia r. b. 10,000 pudów na stacji Tahańcza w pierwszych miesiącach po rs. 4.20 za gotówkę; w dniu 10 grudnia r. b. 30,000 pudów na stacjach Żmerynka Jaroszenka na październik-grudzień po rs. 4.30 z zadatkiem rs. 1.30 i zapłatą reszty należności po sześciu miesiącach. Na wywóz (na Wschód) sprzedano w dniu 28 listopada r. b. 10,200 pudów mączki cukrowej krystalicznej na stacji Krzyżopol po rs. 3.20 za gotówkę; w dniu 1 grudnia r. b. 170 beczek rafinady na stacji Kalinówka na listopad-grudzień po rs. 4.35 za gotówkę; w d. 10 grudnia r. b. 10,000 pudów rafinady na stacji Krzyżopol na grudzień-styczeń po rs. 4.50 za gotówkę. Świadectw wywozowych zbyto w dniu 5 grudnia r. b. na 15,000 pudów na listopad po rs. 1.25; w dniu 6 grudnia r. b. na 16,800 pudów na listopad po rs. 1.25 i w d. 9 grudnia r. b. na 8,000 pudów na styczeń po rs. $1.22^1/_2$ w stosunku puda.

— Pełnomocnictwo wydane panu Janowi Hummel, istnieć przestało; wszelkie zatem kwoty, tak z nowych jak dawnych abonamentów proszę nadsyłać wprost tylko do mnie.

Moskwa 4 grudnia 1889 4412

John Richard Altmann

Korespondent russkich i zagranicznych banków i firm.

— Jako sądownie ustanowiony kurator niewiadomych z miejsca pobytu Aleksandra, Bolesława i Rudolfa ***Raczyńskich,*** synów Stanisława i Józefy z Węglowskich, ***spadkobierców zmarłego w Krakowie Ludwika Węglowskiego.*** Wzywam ich lub osoby, któreby o nich wiadomość miały, o udzielenie mi potrzebnych wyjaśnień

Dr. Michał Koy,

Adwokat w Krakowie, ul. św. Jana L 1. 1569

Bank Dyskontowy Warszawski

zawiadamia niniejszem, iż w Wigilję Bożego Narodzenia, tj. dnia 24 b. m., we wtorek, czynności banku tylko do godziny 12-ej w południe załatwiane będą. 4404

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w dniu 12 (24) b. m., jako w Wigilję świąt Bożego Narodzenia, wszelkie czynności biurowe tylko do godziny 12-ej w południe załatwiane będą. 1586

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Eskulapowi-poecie.*— Wiersze pana zdradziły. Dziś jestem przekonaną, że przysłany bukiet na 25 marca, później kwiaty i cukry do N., a obecnie bukiet z dołączoną kartką na koncert pochodzą od Pana. A ponieważ grzeczność jego, manifestowana w ten sposób, naraża mnie na rozmaite „arrières pensées", czego sobie zupełnie nie życzę, proszę więc o zaprzestanie czegoś podobnego na przyszłość.—*M. S. z P.* 4416

— Słowiczkowi.—Co sądzić nie wiem, jeden list bez odpowiedzi—drugi nieprzyjęty — bolesny zawód a nadomiar owe korespondencje: jedna oznaczająca czas widzenia a druga rzucająca mi obelgę. Kto ich autorem—czyżby to było dzieło mej ptaszyny? o nie to chyba intryga. Chcę wiedzieć prawdę. Czekam z gorączkową niecierpliwością listownego wyjaśnienia zagadek, będących źródłem tylu tak strasznych cierpień.—Orzeł. 4414

— Smutnemu.—Sam zaufanie niszczysz, biegałam jak szalona! szukając wszędzie, wszystko napróżno! 16-ty minął, dość żartów!... Struna pękła! nie chcę już widzenia... Jesteś wolnym.

4409 M. X.

— „Dawniejszej wieży Eiffla".—Czemu od dwóch miesięcy milczysz uparcie i jak należy milczenie to uważać? Czekam objaśnienia.

4408 Ef. Kan.

— List wysłany poste-restante.

1583 Czarna Muszka.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów prowincjonalnych prospekt „Wędrowca".

DLA PP. BLACHARZY.

Żyk. Wulstmaszyny. Nożyce cyrkularne. *Rund* i *Kantmaszyny. Tokarnie. Prassy. Kantownice. Kolby* do lutowania, jak również wszelkie inne narzędzia, sprzedają i dostarczają *Hembierz* et *Jankowski*. Marszałkowska Nr 111. 1986R

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

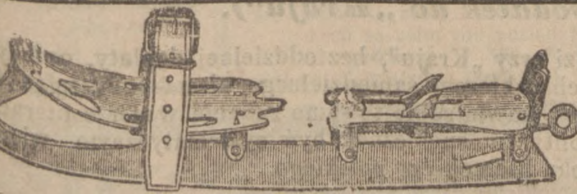
WYPRZEDAŻ

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 5-go do 24-go Grudnia 1889 r. 2145r

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich jesiennych i zimowych towarów, z potrąceniem **od 20 do 30%**.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Zimowe palta na wacie	dawniej od rs. 21 do 60,	teraz od 17 do 40.
Jesienne „ na flanelowej podszewce	dawniej od rs. 17 do 40,	teraz od 14 do 30.
Meksykanki „ „ „	dawniej od rs. 20 do 40,	teraz od 16 do 30.
Zimowe ubranie marynarkowe	dawniej od rs. 17 do 50,	teraz od 14 do 40.
„ „ żakietowe	dawniej od rs. 21 do 50,	teraz od 17 do 40.
„ „ surdutowe	dawniej od rs. 28 do 45,	teraz od 23 do 36.
„ spodnie	dawniej od rs. 5 do 15,	teraz od 4 do 11.
Szlafroki	dawniej od rs. 16 do 40,	teraz od 12 do 30.
Czarne garnitury wizytowe	dawniej od rs. 27 do 52,	teraz od 22 do 42.
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	dawniej od rs. 24 do 40,	teraz od 20 do 32.
Żakiety „ „	dawniej od rs. 20 do 36,	teraz od 16 do 28.
Mundury studentckie ze spodniami	dawniej od rs. 24 do 26,	teraz od 19 do 21.
Uczniowskio bluzy „ „	dawniej od rs. 9,50 14,	teraz od 7,50 11.
„ mundury	dawniej od rs. 11 do 15,	teraz od 9 do 15.
Studentckie palta	dawniej od rs. 30 do 32,	teraz od 25 do 27.
Dziecinne ubrania i palta	dawniej od rs. 8,50 15,	teraz od 6,50 12.



Łyżwy, Welocypedy, Wyżymaczki, Piece, Maszyny do prania, Żelaza do opłatków, Szufle do śniegu, Brzytwy, Widelce i Noże stołowe oraz wszelkie Wyroby Nożownicze, polecają 2278

J. Hilkner i S-ka, Krak.-Przedm. 5.

2284R

Warszawska Sala Licytacyjna (Bracka Nr 4),

zawiadamia, że w dniach: 20, 21 i 23 Grudnia b. r., to jest w Piątek, Sobotę i Poniedziałek, odbywać się będą **Licytacje** różnych przedmiotów, a mianowicie: Obrazy starego i nowego pędzla, lampy, filtry angielskie, bronzy, kryształy, nessesery, bronzowe i porcelanowe figurki, wazy z labradoru, granitowe i marmurowe, wyroby zbytku, platerowane wyroby, futra i futrzane rzeczy, ubiory męzkie, damskie i dziecinne, halki damskie, meble, fischarmonja, kołdry materjalne i bajowe, materje i korty.

Licytacje zaczynają się o godzinie 12-ej. 2284R

Nagrody Rs. 15.

W dniu 19 b. m., jadąc karetką kolejową z ulicy Nowo-Zielnej na kolej Nadwiślańską, zgubioną lub skradzioną została walizka podróżna, zawierająca: parę butów, żakiet z wyłogami morowemi, żakiet szewiotowy z wyłogami atłasowemi, 2 pary spodni, butelka koniaku, 150 cygar, krawaty i rozmaite drobne przedmioty. Kto odniesie lub da wiadomość gdzie się te rzeczy znajdują do Szymona Karpenkopfa, przy ulicy Nowo-Zielnej № 50, temu powyższa nagroda wypłaconą zostanie. 1653

TANIO!

2272r

Łyżwy angielskie.
Łyżwy Halifax.
Łyżwy duńskie, tak zwane Ladies Skaties.
Łyżwy niklowane po Rs. 2.

Poleca

Edward Dusoge,
Nowy-Świat Nr 5.

Sprzedaż Materjałów Opałowych

ze Składów

K. GROSICKIEGO,

Centralny Skład i Kantor Główny

5, Włodzimierska 5.

Filje: Marjańska N. 2, Podwale N. 13.

Telefonu № 100.

Węgiel kamienny **w najlepszym gatunku**, a mianowicie z kopalń Rudolf i Feliks, Węgiel drzewny **bez miału**, Drzewo starodrzew smolisty. **Odstawa natychmiastowa, wszystkie transporty sprawdzają się na wadze setnej w centralnym składzie.**

Ceny węgla kamiennego grubego: zimą 90, latem 85 kop. za korzec.

Drzewo z porąb. i odstawą, po **rs. 16** za sążeń.

Fabrykom, Restauracjom, Cukierniom, Instytucjom i Zakładom Naukowym Rządowym i Prywatnym, ustępuje się 5% rabatu. 1573

Ostrzeżenie.

Ponieważ żadnych weksli nikomu nie wystawiałem, ani też nikomu onych nie powierzałem, przeto wszelkie weksle i rewersy, jakieby ktokolwiek posiadał z moim podpisem, jako sfałszowane uważać będę i na takowe każdy, komuby podobne weksle były proponowane, winien zwrócić baczną uwagę. O czem za obowiązek sobie poczytuję ostrzedz łatwowiernych. 1649

Dr. Med. Ludwik Józef Grün.

FRANCUZKIE KNOTKI DO LAMPEK.

SPRZEDAJE NAJLEPSZE

Krakowskie-Przedmieście 23, róg Trębackiej.

Skład firmy **M. Maszkow,** dawniej

BRACIA MASZKOW,

poleca Sz. Publ. świeżo otrzymane towary; **Herbatę** wyborową czarną i kwiatową, **Samowary** z najlepszych tulskich fabryk, **Tace, Miseczki, Noże** i t. p., jak również **Obrazy świętych** prawosławnych i **Krzyżyki złote** (wybór znaczny).—Ceny nizkie. 2036R

Krakowskie-Przedmieście 23, róg Trębackiej.

HURTOWNIE i DETALICZNIE.

NAJLEPSZE FRANCUZKIE KNOTKI DO LAMPEK.

Rs. 2

SZAMPAŃSKIE PÓŁ-SŁODKIE „NARSAN"

M. I. ZURABOWA,

w składach win z własnych winnic:
Warszawa, Senatorska 27.
Wilno, Wielka 8. 2040R

PROSZKI MIĘSNE

wyrabiane z najlepszego wołowego mięsa, **Skład fabryczny** w aptece **E. Jarnuszkiewicza w Warszawie, Nowy-Świat 35.** 2056r

---

WODĘ

za pomocą głębień parowych Dampf-Tiefbohrung
(Specjalność od roku 1868)
dostarcza

Olaf Terp w Wrocławiu, Inżenier z Danji.

Korespondencja w niemieckim, lub francuzkim. 2218r

ZAPOWIEDŹ „KRAJU.“

REDAKCJA.

Istniejące od r. 1882-go pismo polskie „Kraj” wychodzić będzie w Petersburgu w r. 1890-ym pod tą samą redakcją i w dotychczasowym kierunku.

Oprócz Włodzimierza *Spasowicza* i redaktora „Kraju“ Erazma *Piltza*, stałymi członkami redakcji są: Ludomir *Grendyszyński* (zarazem sekretarz Redakcji i referent prawny „Kraju”), *Tokarzewicz-Hodi* (w dziale literackim), Leon *Połoński* (w dziale polityczno-społecznym) i Wład. *Żukowski* (referent ekonomiczny („Kraju”).

W Petersburgu korzystamy również z miejscowego współpracownictwa pp. Wilh. *Bogusławskiego,* Henryka *Glińskiego*, Jana *Łosia*, Leona *Okręta*, Józefa *Poznańskiego*, Fel. *Stronczyńskiego* i Fr. *Szymańskiego*. Po za Petersburgiem „Kraj” posiada przeszło 200-tu współpracowników i korespondentów.

„Działy Kraju.“

1) **Artykuły wstępne**, pióra *Wł. Spasowicza, Leona Połońekiego, Ludomira Grendyszyńskiego, Tokarzewicza-Hodi, Wł. Żukowskiego, Lud. Straszewicza, Ign. Łychowskiego, Er. Piltza, Wład. Wścieklicy* i innych.

2) **Artykuły bieżące** współpracowników i korespondentów „Kraju,” traktujące o bieżących sprawach politycznych i społecznych.

3) **Feljeton** zbiorowy z życia bieżącego, politycznego, społecznego i literackiego. Biorą w nim udział wszyscy członkowie redakcji i wybitniejsi feljetoniści warszawscy i zagraniczni.

4) **Dział zagraniczny**, mieszczący w sobie: *a*) **Echa Zachodnie**—listy i informacje od korespondentów „Kraju” ze Lwowa *(Nota)*, z Krakowa *(Średnik)*, z Poznania (*Domarat*), ze Szląska *(Resurrectus)*, z Berlina (*Konrad)*, z Wiednia *(Tertius)*, z Paryża (*Caro* i *Żyzma*), z Londynu *(Latarnik)*, z Ameryki *(Kapral)*, z Konstantynopola (*St.Janczar*) i t. d.; *b*) **Ziemie słowiańskie**: listy korespondentów „Kraju” z Czech, Słowenji, Chorwacji, Słowacji, Serbji, Bulgarji, ora „**Echa rusińskie**” *Taras* i *Budrys*—literackie); *c*) **Kronikę zagraniczną**; *d*) **Dział polityczny**: Przegląd tygodniowy, informacje i telegramy.

5) **Dział wewnętrzny**: „**Z tygodnia**” (Słowo wstępne od redakcji). „**Wiadomości Urzędowe**,” „**Wiadomości Petersburskie**” (Wiadomości Administracyjne, Życie rossyjskie, Kronika Petersburska), „**Kronika Warszawska**” (listy o sprawach bieżących, listy o literaturze i sztuce; wiadomosci bieżące i t. d.); **Rozmaitości** (drobne wiadomości krajowe).

6) **Dział prowincjonainy.** Listy korespondentów „Kraju”: z **Piotrkowa**—*Palestranta,* z **Lublina**—*Juniusa*, z **Radomia**—*Zrzędy,* z **Kalisza**—*bina*, z **Płocka**—*Witimira,* z **Łomży**—*Tom Fila*, i z różnych miejscowości Królestwa; z **Wilna**—*St. Wil., Ign. Ludgewskiego, Vestera, Letuwisława* i in., z **Białegostoku**—*Fr. Glińskiego,* z **Grodna**—*Heloty*, z **Kowna**—*E. G*., z **Mińska**—*Al. Jelskiego, Servusa* i in., z **Witebska**—*Fed*., z **Mohylowa**—*A. S*., z **Żytomierza**—*B. Markora*, z **Kamieńca Podolskiego**—*R. P.*, z **Kijowa**—*M. Trzaski* i in., z **Odessy**—*Wieniawy, Habera*, z **Dorpatu**—*Świadka*, z **Moskwy**—*Światowida*, z **Tyflisu**—*Ks. Dobkiewicza*, oraz z różnych miejscowości Kraju Zachodniego, Rossji Europejskiej, Kaukazu, Syberji i w ogóle całego Państwa.

7) „**Kurjer Prawny**”: sprawozdania sądowe, informacje prawne; „**Kurjer Kościelny**”: wieści z Rzymu, zmiany w duchowieństwie, drobne wiadomości krajowe; „**Kurjer Szkolny**”: sprawy ogólne życia akademickiego, wyższe i średnie zakłady naukowe, szkoły początkowe.

8) „**Ekonomista**”: przegląd tygodniowy, artykuły ekonomiczne, listy korespondentów „Kraju”, pośrednictwo w pracy, ruch własności ziemskiej, drobne wiadomości ekonomiczne, sprawozdania gieldowe, rynki zbożowe i towarowe.

9) **Doniesienia, odpowiedzi od redakcji, zaślubiny, nekrologja i ogłoszenia.**

„Przegląd Literacki“

(Dodatek do „Kraju“).

Od lat dwóch wychodzi przy „Kraju”, bez oddzielnej doplaty, osobny dodatek (16-cie stronic) z charakterem samodzielnego pisma—„**Przegląd Literacki**”. „Przegląd Literacki” stawia sobie to samo zadanie w sferze literackiej, co „Kraj” w dziedzinie polityczno-społecznej: być systematycznym, wiernym i żywym sprawozdawcą ruchu literackiego polskiego.

Warunki Przedpłaty.

„**Kraj**“ z „**Przeglądem Literackim**” wychodzi raz na tydzień w piątek. Prenumeratorzy prowincjonalni w Królestwie, Kraju Zachodnim i Nadbaltyckim otrzymują go w Niedzielę rano. „Kraj” wraz z „Przeglądem Literackim” składa się z 40-tu stronic.

Przedpłata „**Kraju**” wraz z „**Przeglądem Literackim**” wynosi w **Petersburgu**: rocznie **rs. 10**, półrocznie **rs. 5**, kwartalnie **2 rs. 50 kop.** Na prowincji w Cesarstwie i Królestwie rocznie rs. 12, półr. rs. 6, kwart. rs. 3. Przedpłatę najlepiej wysyłać **bezpośrednio** pod adresem: Petersburg „Kraj”.

Warszawscy prenumeratorzy mogą składać przedpłatę w Księgarniach: Gebethnera i Wolffa, M. Orgelbranda, E. Wendego, G. Sennewalda, K. Prószyńskiego, G. Centnerszwera, T. Paprockiego, oraz w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia do „Kraju”, jako do pisma najbardziej ze wszystkich pism politycznych rozpowszechnionego, przedstawiają interes dla przemysłowców, kupców i t. d.

Cennik ogłoszeń: 15 kop. od wiersza drobnym drukiem, 30 kop. od wiersza reklamy w rubryce „Doniesień”. Ogłoszenia do „Kraju” przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26. Prenumeratę i ogłoszenia składać i przesyłać należy pod adresem: Petersburg „Kraj”, Kazańska, 26.

2265r

Kupujący 5 f. dostaje ½ f. rabatu.
Skład Herbaty
OLGI KORESZCZENKO,
w Warszawie, Królewska 49.
CENY od 1,56 do rs. 6 za 1 funt.

CIBILS
Ekstrakt mięsny, jako **najlepszy rosół lub przyprawa,** do nabycia w sklepach kolonjal. i aptecz. 1523

Ulica Czysta Nr 6.
Skład Towarów Wysortowanych

Ulica Czysta Nr 6. Skład Towarów Wysortowanych.

poleca Szan. Publiczności w wielkim wyborze, z opuszczeniem **10 do 50**% od cen fabrycznych: Płótna w resztkach, Obrusy, Serwety stołowe, Serwety deserowe, Serwety białe i kolorowe do kawy, Ręczniki, Chustki do nosa, Chustki wełniane, Prześcieradła odpasowane na materace i pod kołdry, Kapy na łóżka w rozmaitych kolorach, Firanki białe i crême, Płótna na fartuchy, Barchany białe, Victorję, Satynę, Brylantynę, Madapolamy, Pół-płótna, Tyrolskie Płótna, Dymki, Podbródki dla dzieci w rozmaitych deseniach, Płótna na wsypki, Drelichy, Chodniki, Kaftaniki wełniane i bawełniane, Kalesony, Pończochy, Skarpetki i t. d.

W Niedzielę od południa będzie otwarte.

2292r

T. Teleśnicki.

Ulica Czysta Nr 6.

Ulica Czysta Nr 6. Skład Towarów Wysortowanych.

Dla składających wizyty świąteczne,
poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych
N. JACKOWSKIEGO,
Elektoralna Nr 4,
w wielkim wyborze różnokolorowe **Rękawiczki** męzkie **od 90 kop.**, damskie na 3 guziczki **od 75 kop.; flanelowe** męzkie **od rs. 1 kop. 20,** damskie długie **od rs. 1 kop. 50** i t. p., oraz najmodniejsze **Wachlarze, Chusteczki jedwabne** i wszelkie go rodzaju artykuły w zakres galanterji wchodzące. 2293r

LA GRANDE CHARTREUSE,
słynny likier **żadnym innym** zastąpić się nie dający, znajduje się we wszystkich handlach win i restauracjach. 2291R

TOLEDON,
E. JUDLIN,
LABORATORJUM CHEMICZNO-TECHNICZNE
4, Nowo-Senatorska 4,
jedyny radykalny środek przeciwko odciskom i innym dokuczliwym stwardnieniom skóry. Dostać można we wszystkich większych zakładach fryzjerskich i felczerskich. 2294r

ŻUBRÓWKĘ
POLECA DYSTYLARNIA
„JEZIORKO"
oraz **Spirytusy, Siwuchę, Alembiki** i **Wódki słodkie** znane ze swej dobroci, znajdujące się we wszystkich składach Win i Restauracjach. 2271r
Skład Hurtowy Trębacka Nr 3.
ŻUBRÓWKĘ

Żubrówkę. Żubrówkę.

Płótna, Cretony, Shirtingi, Flanelle, Barchany białe, Płótno na prześcieradła, **Bielizna stołowa** biała i kolorowa, Wyroby trykotowe: Kaftaniki, Kalesony, Pończochy, Skarpetki z wełny, bawełny i fil d'ecosse, Kamasze wełniane damskie i męzkie, po cenach stałych możliwie nizkich, poleca Magazyn Bielizny i Towarów Białych
L. GAŁKOWSKIEGO
w Warszawie, Marszałkowska Nr 131. 1538

WIELKA WYPRZEDAŻ
Resztek i wysortowanych Materjałów Meblowych, Dywanów, Portjer i Serwet **niżej ceny kosztu,** zarazem **Tania Sprzedaż** Firanek crêmowych i białych, z ustępstwem 20% rabatu od cen praktykowanych w Magazynie pod firmą
W. OCETKIEWICZ,
Trębacka Nr 4, dom Szajblerów.
Wyprzedaż rozpocznie się **w Poniedziałek d. 16 b. m.** i **trwać będzie dni sześć.** 2230r

Skład Towarów Żelaznych i Galanteryjnych
R. STRAUSA,
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 138,
POLECA
na Gwiazdkę:
Noże i Łyżki stołowe, Korkociągi, Tłuczki do orzechów, **Łyżwy, ZABAWKI** dziecinne w wielkim wyborze, **Ozdoby** do Choinek, **Fajerwerki, Żardynierki, kosze** podróżne i inne, oraz **Wózki** dziecinne i dla Lalek, wszystko po bardzo przystępnych cenach. 1643

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
Lombard Akcyjny,
Plac Warecki № 2,
FILJA I-sza, Leszno róg Przejazd № 2,
pobiera od pożyczek na zastaw kosztowności procenta łącznie z przechowaniem
miesięcznie:
od sum do rs. 100, po jeden i trzy czwarte od sta;
od rs. 101 do 117, po rs. 1 kop. 75 bez zmiany;
od rs. 118 do 500, po półtora od sta;
od rs. 501 do 600, po rs. 7 kop. 50 bez zmiany;
od rs. 601 do 1,000, po jeden i ćwierć od sta;
od rs. 1,001 do 1,080, po rs. 12 kop. 50 bez zmiany;
od rs. 1,081 i wyższych, po jeden i jedna szósta od sta;
czyli **14% rocznie.**
Od wszelkich innych towarów pobiera miesięcznie po ¾ od udzielonej pożyczki i po 1% od szacunku. 1613
Biuro otwarte od godziny 9 rano do 4 po południu, z wyjątkiem świąt.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie, W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 29140

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 88, wprost Saskiego Placu. 29158

Anglik mówiący po niemiecku i francuzku szukuje nauczycielki do języka polskiego. Oferty pod W. M. W. w kantorze tegoż pisma. 29117

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Bony niemki z kilkoletniemi świadectwami są do umieszczenia. 3560r

Bony francuzki i niemki, nauczycielki wykwalifikowane, korepetytorzy i rządcy dóbr są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 59, wprost resursy. 3561r

Biuro nauczycielskie Markowskiej, 31 Królewska. Guwernantki, francuzki, polki, niemki, bony, osoby do zajęcia się domem, gospodarstwem są natychmiast do umieszczenia. 28875

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy, nauczyciel specjalista, autor, „Buchhalterji dla Samouków" Gustaw Chwat, Miodowa 12. 27272

Francuzka lub szwajcarka z dobrym akcentem potrzebną jest na wyjazd. Pensji 180 rs. Wiadomość: ulica Podwale № 3, m. 31, od 2-ej do 5-ej. 29077

Izraelitki guwernantki otrzymają miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie, Dąbrowska. 29219

Niemka młoda z patentem życzy lekcyj konwersacji. Chmielna 5, m. 5, po prawej stronie, od 5—8. 29230

Potrzebny korepetytor na wieś, dla przygotowania chłopca do wstępnej klasy. Wiadomość: Nowolipie № 16, m. 1. 29317

Rodowita francuzka z dobrym akcentem potrzebna na godziny. Praga Targowa № 41, mieszkania 8, od 1-ej do 6-ej. 28886

Potrzebny student z russkim za francuzki Bracka 20, m. 10, pomiędzy 6—8. 29374

Student uniwersytetu poszukuje zajęcia na czas świąt Bożego Narodzenia. Chmielna № 48—16. 29341

Wykwalifikowana nauczycielka praktykująca w zakładach zagranicznych udziela lekcyj dzieciom metodą poglądową. Na żądanie wykład francuzki. Nowy-Świat 21, mieszkania 17. 29347

Posady i prace.

Buchalter rutynowany reguluje zaległości, sporządza bilanse, a także zaprowadza nowe książki. Bracka 5, m. 6. 28194

Chłopiec potrzebny na przychodniego do sklepu Juljana Buroff, Nowy-Świat 43, za wynagrodzeniem. 29379

Do wyrobów stolarskich i rzeźbiarskich potrzebny uczeń. Ul. Podwal № 25, mieszkania 8. 28144

Daję 2,000 rs. kaucji gotówką i poszukuję posady inkasenta, dozorcy lub tym podobnej. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod wyrazem „Inkasent." 3532r

Młoda osoba poszukuje zajęcia w biurze albo korepetycyj. Wiadomość: Złota № 2, mieszk. 11. 29139

Pomocnik aptekarski potrzebny do apteki F. Müller w Łodzi od 1 stycznia. Język niemiecki pożądany. 29978

Pisarz-ważnik potrzebny na wieś. Reflektanci posiadający bardzo dobre świadectwa mogą złożyć swoje oferty pod lit. Ma. Ro. 29148

Panienka młoda, przystojna, z odpowiedniemi świadectwami, poszukuje miejsca kasjerki, do towarzystwa lub do nauki dzieci w Warszawie lub na prowincji. Adres: Nowogrodzka № 37, m. 1. 29165

Potrzebna bona niemka, mogąca wykładać początki russkiego, lub russka znająca język niemiecki. Tamże jest pokój frontowy z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Nowy-Świat № 15, m. 9. 29116

Potrzebna zdatna maszynistka do bielizny. Ul. Ordynacka № 12. 29089

Potrzebny jest zaraz praktykant do dystylarni, posiadający języki polski i russki. Wiadomość w składzie wódek, ul. Tamka, róg Cichej. 29098

Panny do róż i do zwijania potrzebne zaraz. Szyballski, Trębacka № 7. 28430

Potrzebna dziewczynka niemka w wieku lat 14, umiejąca trochę szyć, na parę godzin dziennie do dzieci. Królewska 31, Biuro nauczycielskie. 28876

Poszukuję posady zarządzającego majątkiem ziemskim lub interesem przemysłowym albo kasjera w dużym interesie. Kaucji mogę złożyć 3,000 rs. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, lit. S. 3525r

Poszukuję zajęcia w Warszawie lub na prowincji, kasjera, inkasenta, magazyniera, z kaucją od 3—6,000 rs. Wiadomość u zegarmistrza Grabau, Nowy-Świat 69. 28276

Potrzebna od Nowego Roku inteligentna młoda osoba, przyjemnej powierzchowności, do towarzystwa i zarządu domu osoby samotnej. Wymaganą jest znajomość jakiegokolwiek zajęcia produkcyjnego. Wynagrodzenie dobre. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. S. R. — Uwaga: Tylko oferty szczegółowo odpowiadające na powyższe warunki uwzględnione będą. 29343

Poszukuje zajęcia młodzieniec znający języki polski, russki, cokolwiek niemiecki oraz czynności kantorowe. Ulica Aleksandrja № 7, mieszk. 3. 29400

Potrzebne zaraz francuzka i niemka do konwersacji na godziny. Pańska 18, m. 6. 29395

Panna służąca, znająca się na gospodarstwie, krawieczyźnie i szyciu, potrzebna jest zaraz. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Miodowa 1, mieszkania 5. 29387

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Ulica Chmielna № 92, mieszk. 12. 29370

Potrzebne dziewczynki 14-letnie do zwijania bawełny. Nalewki 41, mieszk. 9. 3555r

Potrzebuję muzyków na stałe do orkiestry. Ordynacka № 8. mieszk. 25. 3554r

Wdowa z zacnej rodziny, znająca krawieczyznę i krój, pragnie szyć po domach prywatnych lub na stałe za gospodynię. Nowy-Świat № 12, mieszk. 27. 3562r

2 uczniowie znajdą miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie. Ul. Muranowska № 18. 28927

Kupno i sprzedaż.

Achromatyczne lornetki teatralne, mikroskopy, okulary, binokle, termometry, lokomobilki, lokomotywki parowe, latarki czarnoksięzkie 25% taniej u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Przyjmuję reparacje. 3419r

Asortyment wielki ubiorów dla dzieci, jako praktyczny podarek na gwiazdkę, poleca magazyn F. Winklera, Niecała 8. 27098

Algierka męzka nurki z wyłogami z elek amerykańskich, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Hoża № 7, mieszk. 13. 29399

Adres: Krakowskie-Przedm. № 7, mieszk. 27. Bardzo tanio sprzedam nowe ładne futro, czarne niedźwiadki. 29169

Bilard palisandrowy w dobrym stanie oraz bile, kije do sprzedania. Lisicka, Pruszków. 28726

Bardzo tanio mebli garnitur, otomana urzędowej roboty. Jerozolimska № 58, róg Brackiej, u tapicera. 29412

Biurko mahoniowe na szafkach do sprzedania tanio. Wielka 50, m. 6. 29408

Bazar wiejski № 2 sprzedaje różne ryby świeże taniej jak na targach, bakalje świeże od 18 kop., a także wina krymskie poleca Szanownej Publiczności J. Ossowski. 29365

Coteliny, utrechty, firanki „najlepiej kupować" w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 3159r

Chleb wiejski, masło solone, świeże, grzyby suszone litewskie, miód, powidła, śliwki, sery z Kruszyny: Neuchatel, Romadour, Camenbert, Kruszyński, bryndza. Ul. Chmielna № 15. 28914

Do sprzedania 2 bufety marmurowe, szafy, lodownie, stoły, krzesła, portjery, lambrekiny i t. p. sprzedaję. Aleja Jerozolimska 84, stróż wskaże. 3502r

Dubeltówka Lancastra b. dobrze strzelająca, do sprzedania niedrogo wraz z torbą i ładownicą. Tamże wyżeł ponter w drugiem polu, dobrze wytresowany. Wiadomość: ul. Piękna № 42, m. 17. 29122

Do sprzedania dwa Es. kornety cylindrowe, dwa czarne fletrowersy ze srebrnemi klapkami, dwoje skrzypiec z dobrym i mocnym głosem. Wszystkie te instrumenta są eleganckie i w największym porządku. Kühn, hotel Słowiański № 31. 29076

Dwa blaty marmurowe do sprzedania. Wierzbowa 1, mieszk. 7. 28654

Dywany perskie, trwałe i piękne, zakupione wyjątkowo tanio, poleca Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 2478r

Do sprzedania. Antyk komoda, żyrandolik kryształowy, zegar bronzowy, figura metalowa. Leszno 9, m. 19. 29336

Drożdże Niechcickie prasowane, codzień świeże, orzechy włoskie od 8 kop., śliwki od 8 kop., rodzynki sułtańskie od 12, pierniki Wróblewskiego (do rs. 1 rabat 15%), w handlu tow. kol. L. Bieleckiego, róg Zielnej 1 i Chmielnej. 29310

Dwa krzesełka i stolik zrobione fantazyjnie sprzedaję tanio. Pańska 36, m. 31. 29411

Do sprzedania futro jonatowe 60 rs. Senatorska 15, u P. Nenarokomowa. 29380

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia. Książęca 4, Strzelecki. 28731

Futro męzkie elki z kołnierzem bobrowym, na wzrost i tuszę średnią, biurko z orzecha francuskiego rzeźbiono, są do sprzedania. Chmielna 48, mieszk. 17, od 11 do 2-ej. 29162

Fortepian Kralla-Seidlera prawie nowy rs. 320, pianino mało używane zagraniczne za 280 rs. do sprzedania lub wynajęcia. Nowy-Świat 12, Elwart, reparacje, strojenia przyjmuje. 29160

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 27821

Fabryka klozetów pokojowych bezwonnych. Wyrób trwały, choć taniej niż gdziekolwiek. Elektoralna 23, 2-ga brama. 28660

Fortepian czarny krótki, półsiodmej oktawy 130 rs. Bracka 12, skład węgla. 29289

Futro skunksy używane do sprzedania za 30 rs. Ulica Solna № 6, w kawiarni. 29342

Fortepiany do sprzedania: Hofera rs. 275, Kralla rs. 255, mało używane. Długa № 25, w Lombardzie. 29388

Fortepian czarny krótki rs. 135. Leszno 61, m. 6. 29372

Gwiazdka. Bardzo tanio galanterja ozdobna do zbycia. Marszałkowska 108. 29373

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, toaleta, stół, krzesła. Zielna 24. 29181

Herophon z 28 nut tanio. Warecka № 9, m. 15, front. 29086

Jest do sprzedania urządzenie dystrybucji towar. Wiadomość: Szpitalna № 4, mieszkania 18. 28900

Kareta i para koni do sprzedania. Żurawia № 28. 28980

Kareta 2-osobowa jak nowa i sanki fasonu petersburskiego do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 29151

Koń szpakowaty pięknej budowy, wyjeżdżony w pojedynkę, do sprzedania. Ulica Walicow № 15. 29196

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Pohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 28782

Kasa żelazna berlińska tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska, róg Alei Jerozolimskiej, a jubilera Epsteina. 29355

Kociak biały z czarną łatką na czole, z czarnym końcem ogona, potrzebny zaraz. Krakowskie-Przedm. 17, m. 13, od g. 4—6-ej. 29309

Lustro owalne w ramach złoconych do sprzedania. Nowolipie 4, m. 1. 29142

Łyżew wielki wybór, wyrobów nożowniczych, najtaniej w sklepie żelaznym Wisnowskiego, Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 29094

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 29296

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biblioteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama. mieszkania 15. 29085

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 28703

Marszałkowska № 151, drugi dom od ogrodu Saskiego, skład płótna z fabryki „Żyrardów" poleca bardzo tanio koszule, mankiety i kołnierzyki męzkie. R. Czarnecki i S-ka. 28913

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 29292

Meble, garnitury: orzechowy, czarny bogato rzeźbiony tanio sprzedam. Świętokrzyska № 19, tapicer. 29274

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przed. 10, m. 6. obok Kopernika. 29188

Miody do picia w 30-tu gatunkach, patoka, miód w plastrach, wosk i wyborowe pierniki z dodaniem 15%. Mieszkowski, Nowy-Świat 27. 28166

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szeslong, otomana, szafy, łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, biuro, różne meble. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 27451

Meble używane rozmaite, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 29285

Meble dębowe, palisandrowe, mahoniowe oraz różne rzeźby tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska, róg Alei Jerozolimskiej, u jubilera Epsteina. 29354

Masło solone doskonałe ze wsi. Chmielna 48, m. 15. 29320

Mebli garniturek dobrej roboty do sprzedania tanio. Nowy-Świat 16, róg Smolnej, zakład tapicerski. 29398

Masło, jaja, śmietanę, drób bity, wędliny, mięsiwa i chleb wiejski. Jerozolimska 74, mieszk. 1. 28919

Masło litewskie doskonałe. Żurawia 12, mieszk. 10. 29147

Maszyny Singera rs. 35, Wilsona 15, oraz maszyny do pończoch najlepsze tanio sprzedaje i reparuje takowe mechanik Kosiński, Świętokrzyska 11. 28028

Na gwiazdkę. Wielki wybór sukienek dziecinnych, fartuszki i fartuchy damskie, od najskromniejszych do najstrojniejszych, wyprzedaje niżej kosztu skład płótna i bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 3425r

Na gwiazdkę kamizelki od rs. 2, spodnie od 4, marynarki od 10, palta od 15. Przyjmuję wszelkie obstalunki i w jaknajkrótszym czasie wykonywam podług żurnali. Marszałkowska 94. 29242

Na gwiazdkę! Lokomotywki i lokomobilki działające za pomocą pary, u mechanika Grodzieńskiego, Nowy-Świat 52, pierwsze piętro od frontu. 28848

Najtaniej sprzedaję wyroby platerowane oraz wszelkie reparacje i odświeżenia. Marszałkowska 145, m. 12. 28971

Nowa fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble w wielkim wyborze, najświeższe fasony, za tuzin krzeseł od rs. $19\frac{1}{2}$ i drożej. — Z szacunkiem, Świeżawski. 29331

Owoce, gruszki, jabłka deserowe, komputowe, poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 3126r

Pianino nowe z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 29269

Pianino czarne mało używane do sprzedania. Chmielna 45, mieszk. 6. 27505

Pianina nowe do sprzedania systemu amerykańskiego. Nowy-Świat № 66, parter, prawa oficyna, Janiszewski. 27523

Szal francuzki do sprzedania tanio. Podwale 26, mieszk. 18, od godz. 1-ej do 3-ej po południu. 28786

Sikawki dwie dalekonośne i sanki familijne mało używane do sprzedania. Hoża № 4, u rządcy. 29170

Sanki petersburskie i sanki familijne z fartuchami, w komplecie, do sprzedania w hotelu Polskim. 29193

Specjalna pracownia staników „Jersey" i ubranek dziecinnych, gotowych i na zamówienia. Siostry Badior, Erywańska 9 pierwsze piętro. 28337

Serów litewskich prawdziwych otrzymaliśmy świeży transport i sprzedajemy na całe główki po 22 kop. funt. E. Wojewódzki et Comp., ul. Marszałkowska № 116 (róg Złotej). 3465r

Świeże i niefałszowane mleko codziennie może być dostarczane od 30 krów. Wiadomość: Ciepła № 14, mieszk. 14. 29369

Słownik geograficzny od № 1 do 118, wartości rs. 59, do sprzedania za rs. 40. Wiadomość w handlu W. Szuwalskiego, Plac Zamkowy. 29405

Suknia wełniana nowa, mufka i kołnierz tumakowe do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 60. 3558r

Tuczone kaczki pekińskie, olbrzymie i zwyczajne, indyki, gęsi, buljon, wędzone szynki, polędwice, kiełbasy litewskie. Chmielna № 15. 28915

Tanio do sprzedania dwa damskie futra, jedno lisy kryte aksamitem, drugie oposy kryte wełnianem matlase. Aleksandrja № 20, mieszkania № 6. Tamże ładne portjery do trzech drzwi. 29118

Urzędnik potrzebuje mebli na rs. 150, spłata ratami rs. 12 kop. 50 miesięcznie, gwarancja zapewniona. Oferty pod K. N. składać do kantoru Kurjera Warsz. 29366

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Znane ze swej trwałości oksfordy na koszule męzkie w różnych kolorach, nadeszły do składu płótna i bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 3424r

Zupełna wyprzedaż ubiorów dziecinnych, kapeluszy, czapek i baszłyków po cenie niżej kosztu. Ulica Hoża № 11. 29318

10. Chmielna 10. Transport masła litewskiego doskonałego po 36 k. funt. 29315

70 funt. grzybów wyborowych suszonych po 60 kop. Widok 5, m. 1. 29364

Interesa handl. i majątk.

Domy do sprzedania oraz potrzebne kapitały do lokacji. Wiadomość u adwokata przysięgłego Piaskowskiego, ulica Żurawia № 15. 29344

Jest do sprzedania interes handlowy za 4,500 rs. lub na zamianę na kolonję. Wiadomość: Nowogrodzka 22, m. 3, od 5—7-ej po południu. 27825

Jedynie z powodu słabości zdrowia sprzedam zaraz tanio sklep dystrybucyjno-spożywczy przy Teatrze Wielkim, od Nowosenatorskiej. 29176

Jest do wydzierżawienia dom z dochodem rs. 8,535. Dzierżawa ma być płacona za rok z góry. Wiadomość: Piękna № 31, mieszkania № 32, do godziny 9 zrana i od 12 do 2-ej w południe. 29174

Kawiarnia lat 40 egzystująca do odstąpienia za Żelazną Bramą, ulica Skórzana № 10, wiadomość na miejscu. 29337

Pierwszy w Warszawie interes z produktem użytku codziennego, z wyrobioną klijentelą, dobrze procentujący, kapitał włożony w ciągu roku amortyzuje się, jest do sprzedania. Oferty A. A. № 7 w Kurjerze. 29291

Poszukuje się dóbr w Galicji w zamian za dom w Warszawie, w środku miasta położony. Wiadomość w kancelarji notarjusza Dziewulskiego. 27873

Potrzebny do browaru na prowincję wspólnik specjalista z kapitałem 3,000—4,000 rs. Wiadomość: Chmielna № 29, m. 7, w niedzielę dnia 22 b. m. od 10—4-ej po południu. 29416

Propinację odstąpię przy trakcie, kościele. Nowa Praga, róg Wileńskiej i Środkowej 64, u Kochańskiego. 29368

Pralnia jest do sprzedania z powodu samotności. Ulica Długa № 38. 29350

Rubli 50,000, zabezpieczone hypotecznie na dwóch majątkach w gub. siedleckiej, mających znaczne przestrzenie leśne, do odstąpienia na korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość u adw. przys. Maksymiljana Glücksberga, Niecała № 12, pomiędzy $6-7\frac{1}{2}$ po południu. 29381

Rubli 6,000 potrzeba do spłaty na 2-gi numer domu bez Towarzystwa; u szwajcara hotelu Angielskiego. 29062

Sklep mydła i nafty do sprzedania. Wiadomość w kiosku, Krakowskie-Przedmieście, obok domu Rezlera. 29012

Sklep galanteryjny na ulicy pryncypalnej, dobrze prosperujący, do odstąpienia z towarem i urządzeniem lub bez takowego, każdego czasu, z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość w sklepie bielizny, Elektoralna 20. 2936[illegible]

Sklep wiktuałów do sprzedania. Zakroczymska № 3. 29357

Sklep wiktuałów i dystrybucja do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Chmielna № 28, u stróża. 29228

Skład węgli w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania zaraz z powodu interesów familijnych, komorne tanie. Wiadomość: Plac Warecki № 6, Michałowski. 29407

Skład wódek w dobrym punkcie i dobrze prosperujący do sprzedania. Kapitał potrzebny rs. 2,500. Wiadomość. Nowy-Świat 64, J. Fuchs. 29102

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny z kantorem pism do odstąpienia zaraz. Żelazna 45. 29307

Skład węgli w najdzielniejszym punkcie, dający utrzymanie rodzinie, ze znaczną ilości ostaw furowych, od lat kilkunastu zostający w posiadaniu jednego właściciela, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz. Nowolipie № 8, mieszk. 11, od godz. 1—3-ej. 28487

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Marszałkowska 129. 29168

Skład węgli w zaludnionej okolicy Starego Miasta na dogodnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Stare Miasto 40, m. 7, od 9—2-ej codziennie. 29144

Tanio! Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 18, stróż wskaże. 29403

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy jest do odstąpienia w każdym czasie przy ul. Leopoldyny, róg Pięknej pod № 2, za cenę przystępną. 29356

Z przyczyny nieporozumienia interesów jest do odstąpienia zaraz restauracja przy ul. Solec № 22, obok szlachtuza, z bilardem i całem urządzeniem. 29338

Doniesienia osobiste.

Arabella 19. Od dziecka marzyłem o pięknej blondynce, nigdy o posagu, sam go zarobiłem. Gdzie w święto pani bywa w kościele? Przybędę.—Szatyn 25. 29390

Arabella 19. List poste-restante.
29375 Galeotto.

Arabella 19. List poste-restante wysłany.
29383

Arabelli № 19. List na poczcie.
29311

Bronisław. Czy list odebrany?
29326 Uczciwa panna.

Blondynka o długim jasno-blond warkoczu, którą miałem zaszczyt spotkać z mamusią 19 b. m. o wpół do 3-ej na Marszałkowskiej, między Hożą a Wilczą, raczy dać znać o sobie blondynowi pod wyrazem „Ja" do kantoru Kurjera Warsz. 29406

Człowiek młody, katolik, inteligentny, szatyn, lat 25, urzędnik, pobierający pensji 3,000 rs. i mający kapitału 20,000 rs., zamieszkały w Brześciu Lit., poszukuje drogą korespondencji żony, panienki miłej powierzchowności, młodej, od lat 18 do 22, z zacnej rodziny, dobrze wychowanej, posag niewymagalny. Oferty wraz z curiculum vitae i fotografją uprasza się nadsyłać pod adresem: Brześć Litewski poste-restante s. g. J. F. Dyskrecja zapewniona. Adres w języku russkim. 29324

Dla „Bożeny" list wysłany.
29389

Dla Wieśniaczki list na poczcie od K. B.
29393

Dla Rzymianki odpowiedź na poczcie.
29397

Dla Magnolji list na poczcie.
29345

Dla R. Z. List poste-restante.
29314 Sławomir.

Dla „150,000" list wysłany.
29340 A-moll.

Dla Amerykanki list na poczcie.
29334

Dla Sfinksa od Dolores list na poczcie.
29359

Do „Jana C....!" Rycerzu, odkryj przyłbicę, gdyż na anonimy nie odpowiadam.
29410 H. C.

Kawaler lat 29, polak, łagodnego charakteru, posiadający własność w szacunku 6 500 rs. a dochód 2,000, poszukuje panny od lat 20 ze stosownym posagiem, polki, przyjemnej powierzchowności, łagodnej, z dobrej rodziny. Życiorysy z fotografjami nadsyłać: gub. podol. Obodówka, „Aceto". O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. Dyskrecja pod słowem. 29090

Kawaler lat 28, blondyn, katolik, niezależny, mogący zapewnić utrzymanie, pragnie zawiązać korespondencję z panną przystojną, gospodarną, z dobrej rodziny, posag niewymagalny. Oferty z fotografjami poste restante pod „Erazm", również zawiadomienie w Kurjerze o złożonej ofercie. Dyskrecja zapewniona. 29312

Kawaler lat 38, blondyn, przyzwoitej powierzchowności, sympatyczny, mający dochodu rocznego 1,000 rs i kapitału rs. 12,000, życzy sobie wstąpić w stan małżeński z panną lub wdową bezdzietną, mogącą mieć lat do 30, katoliczką, dobrze wychowaną, przystojną, łagodną, praktyczną, z dochodem odpowiadającym mojemu. Łaskawe oferty z fotografjami proszę nadsyłać: Winnica, poste-restante, dyskrecja i zwrot listów z fotografjami zapewnione. „Rolnik № 1851". 29323

Kawaler lat 28 poszukuje towarzyszki życia panny lub wdowy, z wymaganiami skromnemi, z małym posagiem i ładnej. Oferty poste-restante dla „Zagłoby". 29394

List na poczcie dla K. L. P. 600.
29414

List „Bezinteresowny" poste-restante.
29376 Laura.

List dla „Arabelli 19" wysłany.
29321 „Maksymiljan."

List dla M. W. w kantorze Kurjera.
29409

List „150,000" jest na poczcie.
29386

List pod signum „Emancypacja" na poczcie.
29319

List dla Gentilhomme'a poste-restante.
29391

M. E. № 42 list na poczcie.
29339

Mężczyzna brunet, przystojny, lat 23, arystokrata, posiadający 20,000 rs., życzy żony panny lub wdowy, pięknej, nie starszej nad lat 25, wykształconej, religja bez różnicy, posag nie wymagany. Oferty z fotografjami składać w kantorze Kurjera dla „Djabła" i zawiadomić o złożeniu w takowym. Ścisła dyskrecja zapewnia się. 29363

Mężczyzna lat 40, [illegible], urzędnik, literat, pragnąłby poznać zacną, inteligentną i rozmiłowaną w literaturze [illegible], a bezdzietną wdowę lub pannę, w wieku najwyżej lat 35, szczupłą, sympatyczną, przystojną i posiadającą parę tysięcy rubli. Łaskawe oferty wraz z fotografjami uprasza się adresować: X. X. 40 Warszawa poste-restante. Najściślejsza dyskrecja i zwrot fotografij uroczyście zapewnia się. 29217

„Nr. 150,000" poste-restante.
29377 „Wisienka".

„Nr. 150,000". List poste-restante. Czekam odpowiedzi. 29382

Numerowi 150,000 poste-restante w Warszawie.—„Hasło". 29371

Narcyz. Gdzie list wysłać?
29327 Emancypacja.

Nr. 150,000. Oferta posłana poste-restante.
29332

Numerowi 150,000. List wysłany. — B. O.
29362

Nr. 150,000. List w kantorze od „Stokrotka". 29358

Oferta pod „Ostateczność" w Kurjerze.
29349

Oferta 150,000 jest na poste-restante.
29330

Od Sfinksa list dla Ł. Ł. na poczcie.
29418

Panna lat 23, sierota, blondynka, przystojna, ze znanej w gub. połud. rodziny, posiadająca 6,500 rs. i majątek rodzinny, pragnęłaby połączyć się węzłem małżeńskim z młodzieńcem do lat 40, katolikiem, przystojnym, towarzyskim, zabiegliwym, łagodnego charakteru i uczciwego nazwiska. Majątek nie wymagalny. Detaliczne curiculum vitae wraz z fotografją nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. M. P. N. A. 65, o czem zawiadomić w Doniesieniach osobistych. Dyskrecja obowiązkiem honoru. 29333

Panna lat 19, posagu 12,000 rs. pewne, muzykalna, gruntowny francuski, angielski, poszukuje męża z wystarczającem, odpowiedniem utrzymaniem. Wiek, rodzaj zajęcia, nie wpłyną na wybór. Oferty z fotografjami nadsyłać: Gorzkowice, poste-restante „Paulette." 29401

Przemysłowiec mający do 6,000 rs. rocznego dochodu, wieku lat 42, żywego lecz łagodnego usposobienia, chrześcijanin, polak, rozwiedziony po 10-letniem pożyciu małżeńskiem, pragnie ożenić się z panną średniego wzrostu, przystojną, słowianką nie starszą jak do lat 25, posiadającą posag złożony z łagodnego charakteru, średniego wykształcenia, a nadewszystko z czułego serca. Zalecenie z fotografją proszę przesłać pod adresem: „poste-restante Kattowitz Oberschl. (Katowice), Monsieur Divorcé" 29306

Panna inteligentna, wykształcona, młoda, bez posagu w gotówce, lecz mogąca własną pracą dopomagać mężowi, poszukuje człowieka wykształconego lat 30—40. Oferty poste-restante „Joanna d'Arc." 29396

Panna lat 20, szatynka, ładna, wykształcona, dobrej rodziny, mająca wszelkie zalety dobrze wychowanej osoby, zamożna, życzy poznać przystojnego, młodego mężczyznę, z pięknej rodziny i pewnem stanowiskiem. Majątek nie wymagalny. Fotografje ze szczegółowem curiculum vitae proszę nadsyłać do kantoru Kurjera, zawiadamiając w ogłoszeniach, dla „Szczerej." 29351

Staruszkowi 99. List w kantorze Kurjera złożony. 29322

Upośledzonemu. Oferta pod № 150,000 jest na poczcie. 29335

„Zoni". Byłem nader zajęty i zaledwie 17 go b. m. mogłem odebrać z poczty, zatem winienem być do pewnego stopnia usprawiedliwiony. Czekam łaskawej dalszej decyzji pod pierwotnym adresem i będę się starał takową wypełnić.—Orestes. 29198

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3055r

Do wynajęcia 3 pokoje z meblami, usługą, opałem od Nowego Roku. Chmielna № 44, mieszkania 3, pierwsze piętro od frontu. 29384

Dla osoby inteligentnej pokój z meblami, usługą. Niecała 12, wiad. u stróża. 26360

Duży, ładny pokój, przedpokój, opał, usługa, meble. Ulica Pańska 10. — Kucharka potrzebna. 29184

Kanonja, 3 pokoje z kuchenką, na 1-m piętrze, od frontu, 2 wejścia, za rs. 22 miesięcznie, od 1 stycznia 1890 roku. Wiadomość u właściciela Mokotowska 55. 3534r

Lokal fabryczny o 8-miu oknach, z motorem parowym o sile 4-ch koni, do wynajęcia od Nowego Roku. Wiadomość przy ulicy Żytniej, róg Zakopowej № 13a, u właściciela. 29115

Nowy-Świat 1. Do wynajęcia sklep duży z wystawą, z mieszkaniem: dwa pokoje i przedpokój, lub może być sam sklep. Wiadomość u rządcy domu. 3479r

Na parterze 4 pokoje, przedpokój i kuchnia z wodociągiem, jest od Nowego Roku do wynajęcia przy ulicy Hożej № 50, wiadomość tamże. 3537r

Od 1-go stycznia potrzebny lokal, 3 pokoje z kuchnią, górą i piwnicą, w okolicach ulicy Złotej. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. F. 29185

Od Nowego Roku do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie przy familji, z osobnem wejściem. Elektoralna 10, m. 10. 29404

Od Nowego Roku do wynajęcia: cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, etc., drugie piętro, front. Zielna 15, róg Siennej. 3557r

Obszerny lokal na piekarnię i lokal fabryczny do wynajęcia. Nowo-Wielka № 11, stróż wskaże. 29126

Pokój z meblami, usługą i samowarem lub bez. Książęca № 4. 29065

Poszukuje się pokoju umeblowanego od 1 stycznia, z usługą, samowarem, opałem, przy inteligentnej rodzinie, w okolicach Alei Jerozolimskich, w cenie 10 rubli miesięcznie. Oferty pod adresem „Urzędnik" w kantorze Kurjera. 29313

Poszukuję pokoju suchego, z oddzielnem wejściem, przy zacnej rodzinie, w stronie ulicy Długiej, Przejazd, Senatorskiej i t. d. Oferty pod lit. M. P. wraz z ceną w kantorze Kurjera Warsz.. 29316

Pokój parterowy, widny, wchód oddzielny, do wynajęcia zaraz, do umowy. Żurawia 23, mieszkania 25. 29329

Pokój piękny, umeblowany, frontowy, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Szpitalna № 1, mieszkania 2. 29378

Pokój osiem rubli usługa,, usługa, samowar. Leopoldyna przy Alei Jerozolimskiej 33, mieszkania 3. 3553r

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 29413

Sklep z pokojem na dystrybucję i owocarnię, szafy na miejscu. Zakroczymska 9. 3559r

Tanio! Stancja dla panienek. Muzyka, francuzki, niemiecki, angielski, korepetycje. Widok 1, mieszkania 1. 29215

Za rubli 6 miesięcznie, pokój z meblami, opałem i samowarem. Łucka № 8, m. 19, od rogu Żelaznej. 28972

Doniesienia rozmaite.

A. Chojnackiego magazyn, Marszałkowska, róg Chmielnej, poleca na obecną porę, praktyczne podarunki gwiazdkowe: rękawiczki ciepłe, wełniane krajowe i zagraniczne, na flaneli damskie, męzkie i dziecinne, parasole od cen najniższych, portfele, portmonety, portpapierosy, piękną bižaterję imitacyjną, oraz olbrzymi wybór najświeższych wachlarzy, krawatów i z takowemi poleca się szerokiemu kołu szanownej klijenteli. Ceny możliwie najniższe. 28602

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojerska № 22. 28248

Akuszerka przyjmuje chorych spodziewających się słabości. Marszałkowska d. № 90, mieszkania 16. 29348

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości, potrzebujące dyskrecji, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 29328

A) Encyklopedja Orgelbranda w 13 tomach; b) Nuty którymkolwiek katalogiem objęte za 3 ruble; c) Cztery partytury (Cyrulik Sewilski, Napój Miłosny, Hugonoci i Don Juan); d) Album tańców najnowszych na karnawał 1890 przygotowanych przez L. Lewandowskiego—dodają się jako premja bezpłatne dla rocznych abonentów Echa muzycznego i teatralnego, kosztującego rocznie bez przesyłki rubli 8, a dającego samych nut za ruble 20. Na żądanie wysyła się numer okazowy z podaniem kosztów przesyłki premjów. Redakcja: Senatorska 26. 3552r

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 29154

Edward Coqui, Wierzbowa № 6, wraz z nowym transportem chińskich i japońskich towarów, otrzymał świeży zapas wybornej chińskiej herbaty, w oryginalnem opakowaniu po rs. 3, 2.50 i 2 za funt. 26094

J. Strzemieczna. Marszałkowska 152. Na gwiazdkę poleca wyroby pończosznicze trykotowe: pończochy damskie od 35 kop., kamasze, pończoszki dziecinne, skarpetki wełniane i bawełniane, spódnice włóczkowe, chustki, koszulki, jerseye, rękawiczki, kaftany ciepłe, sukienki dziecinne i ubranka dla chłopczyków, kalesony męzkie, damskie. Specjalnie dla osób chorych na reumatyzm skarpetki i pończochy z wełny orenburskiej, oraz wszelkie materjały pończosznicze po cenach możliwie nizkich. 27916

Mamka ze świeżym pokarmem życzy objąć obowiązek. Prosta 42, m. 33. 3556r

Na Gwiazdkę! Polecam wielki wybór róż sztucznych w doniczkach, po cenach nizkich, oraz przyjmuje do odświeżania. Ulica Długa № 40. Staszkiewicz. 29308

Nowość: Józef Kuczyński — Poezje. II. Cena rs. 1. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny — w „Drukarni Kupieckiej"—Elektoralna 8. 3563r

Nagrody rs. 5. Zgubiono kwit wydany z praskiej poczty na rs. 41, wysłano z Pragi do miasta Beldz to jest do Rossyj dla Urcie Szybman, od Dawida Sobol zamieszkałego na Pradze przy ulicy Moskiewskiej pod № 278, kwit z poczty wzięto nie pamiętając właściwej daty tylko od 29 sierpnia do 4 listopada podług russkiej daty. 29353

Piesek, mops młody zginął 18 grudnia wieczorem na ulicy Marszałkowskiej. Za odprowadzenie hojna nagroda. Wspólna № 26, mieszkania 7. 29346

Pierniki i ciasta na święta poleca piekarnia Filtzera, Grzybowska 19. 29415

Restauracja krakowska nowo otworzona, przy rogu placu Saskiego № 5 i Królewskiej № 6, przyjmuje zamówienia na kolacje wigilijne, przynajmniej 2 dni wpierw, po rs. 1 kop. 50 od osoby. 29297

Sprzedaż płótna, barchanu kolorowego, perkalu. Hoża 14. Br. Jabłkowscy, 28645

Ślizgawka na folwarku Świętokrzyzkim przy ulicy Nowogrodzkiej otwartą została, wejście od osoby kop. 10. Uczniowie i dzieci kop. 5. Abonament 12 biletów kop. 90 dla dzieci kop. 45. Nad stawem urządzone ogrzane pokoje. 29083

Sprzedaż towarów wysortowanych z porcelany, fajansu, szkła i majoliki oraz talerzy kamiennych oryginalnych angielskich, nie tłukących się, różnych filiżanek białych i kolorowych, szklanek, kieliszków, karafek, dzbanków, masielniczek, cukiernic, koszy do owoców i bakalij, jakoteż lampy stołowe wysortowane wyprzedaje się z wielkiem obniżeniem cen fabrycznych codzień i w niedziele przedświąteczne w magazynie lamp pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 5 nowy, № 7 róg Leszna w Warszawie.—F. Kozłowski. 3426r

Zawiadamiam, Wacława Świejkowskiego, właściciela naprzeciwległego zakładu pogrzebowego Senatorska № 32. 1º Lokal na zakład pogrzebowy na Senatorskiej № 32, wynająłem w pół roku po usunięciu z tegoż p. Fijałkowskiego. 2º Sprzedaję wiele, co gniewa p. Fijałkowskiego, gdyż sprzedaję tanio. 3º Omijam ze wstrętem reklamy i osobę p. Fijałkowskiego, jak i wszyscy znający go bliżej. 3551r

Zgubiono gratkę do dewizki złotą z szafirową emalją i brylancikami, w przejściu Nowolipkami, Karmelicką, Lesznem, Orlą i Żabią, łaskawy znalazca raczy dać znać na Nowolipki № 44, m. 5, za nagrodą. 29385

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Декабря 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)